10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„WSZCZĄĆ BEZWZGLĘDNĄ AKCJĘ PRZECIWKO PRZEDSIĘBIORCOM ŻYDOWSKIM, KTÓRZY JAK WIADOMO, MASOWO NIE PRZESTRZEGAJĄ OBOWIĄZUJĄCYCH USTAW SOCJALNYCH, W SZCZEGÓLNOŚCI USUNĄĆ WYZYSK CHAŁUPNIKÓW“

Z broszury „Likwidujemy żydów“

Nr. 182 A | Warszawa, wtorek 21 czerwca 1938 r. | Rok XIII

Motywy wyroku na doc. Cywińskiego

Nie można mówić o niskich pobudkach

Oskarżony bezpośrednio nie chciał obrazić Narodu

Sąd Apelacyjny przesłał pełnomocnikom prof. Stanisława Cywińskiego motywy swego wyroku, skazującego oskarżonego na jeden rok i sześć miesięcy więzienia z zaliczeniem na poczet tej kary aresztu od 15 lutego 1938 r. do dnia 11 kwietnia 1938 r.

Sąd Apelacyjny na podstawie całokształtu okoliczności, ujawnionych w materiale sprawy, doszedł do przekonania, że ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego oraz wnioski z nich wysnute są słuszne a zatem wina osk. St. Cywińskiego stwierdzona, jednak wywodów Sądu Okręgowego co do uzasadnienia wymiaru kary (Sąd Okręgowy skazał prof. Cywińskiego na 3 lata) Sąd Apelacyjny nie podzielił.

Nie uwzględniono zarówno apelacji osk. Cywińskiego jak i prokuratora z następujących względów:

OSKARŻONY WIEDZIAŁ, ŻE CYTAT NALEŻAŁ DO MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Cytat, przytoczony w inkryminowanym artykule o obwarzanku, należał do ś. p. marszałka Piłsudskiego i o tym osk. Cywiński wiedział.

Z protokułu oględzin dziennika „Czas“ wynika, że podczas przyjęcia w Belwederze dnia 29 listopada 1931 r. ś. p. marszałek Piłsudski delegacji młodzieży akademickiej wypowiedział słowa: „A śmieli się ze mnie ludzie, gdy mówiłem im, że Polska to taki obwarzanek, jej wszystko to po brzegach“. Słów tych użył ś. p. marszałek w rozmowie z Ksawerym Pruszyńskim, który w kilka dni później ogłosił je w dzienniku „Czas“.

Po kilku latach, już po śmierci ś. p. marszałka Piłsudskiego, porównanie Polski z obwarzankiem potwierdził Pruszyński w „Wiadomościach Literackich“.

Osk. Cywiński, czytając w książce Wańkowicza p. t. „C. O. P.“ słowa: „Marszałek Piłsudski powiedział: „Polska jak obwarzanek — to warta co ma po brzegach“, wiedział, że cytat o obwarzanku należał do ś. p. marsz. Piłsudskiego.

Oryginalność porównania, słowo „obwarzanek“ przy równoczesnym skojarzeniu tego słowa z Polską i autorem tego powiedzenia — wypaść z pamięci nie może, to też wyjaśnienie osk. Cywińskiego, że przypisał go Mackiewiczowi, Sąd Apelacyjny odrzuca jako niewiarygodne.

WYRAZ „KABOTYN“ JEST LŻĄCY

Po stwierdzeniu świadomości działania osk. Cywińskiego, Sąd Apelac. pisze w uzasadnieniu, że obraza ś. p. marszałka Piłsudskiego godzi w najświętsze uczucia Narodu, a tym samym obraża i sam Naród tak jak tego wymaga dyspozycja art. 152 Kod. Karn.

Słusznie Sąd Okręgowy przyjął, że [illegible] „kabotyn“ jest lżący i szydzący, bo takie jest jego znaczenie w słownictwie polskim i w pojęciu szerokich mas naszego społeczeństwa. Uzmysławia to powiedzenie tak ujemne cechy ludzkiego charakteru, że ściągają one na daną osobę pogardę.

Nie budzi wątpliwości fakt, że zniewaga nastąpiła publicznie.

NIE CHCIAŁ POPEŁNIĆ OBRAZY NARODU

Sąd Apelacyjny przyjął za prawdziwe, że osk. Cywiński bezpośrednio nie chciał popełnić obrazy Narodu, jednak zdaje sobie z tego sprawę jak ś. p. marszałek Piłsudski jest czczony przez Naród — przewidywał i godził się z tym, że w ten sposób pisząc, lży i wyszydza Naród Polski.

Kto obraża najświętsze uczucia Narodu, obraża tym samym i sam Naród.

Słusznie sąd okręgowy odrzucił twierdzenie osk. Cywińskiego, że użycie słowa „kabotyn“ stałoby w sprzeczności z poprzednim stosunkiem osk. Cywińskiego do ś. p. marszałka Piłsudskiego.

Oskarżony Cywiński odbrązawiał, jak to wynika z jego artykułów, jedynie ś. p. marszałka Piłsudskiego, nie czynił tego w stosunku do innych osób, które jego zdaniem odbudowały Państwo Polskie, jak Roman Dmowski, czy też innych wielkości, widzianych okiem sympatyka polityki narodowo-demokratycznej.

NIE BYŁO NISKICH POBUDEK

Nie można mówić jak to czyni sąd okręgowy o niskich pobudkach, a w grę tu raczej wchodził nastawienie polityczne osk. Cywińskiego.

Sąd apelacyjny jako okoliczność obciążającą przyjął silne napięcie złej woli, a jako łagodzącą okoliczność dotychczasowe zasługi dużej wartości w dziedzinie badania ducha polskiego.

Jak już donosiliśmy, sędzia Rybiński zgłosił umotywowane votum seperatum za uniewinnieniem osk. Cywińskiego.

Ćwierć miliona strat

spowodował grad w Złoczowskim

Nad północną częścią powiatu złoczowskiego przeszła burza gradowa niszcząc na terenie gromady Rusiłów 55 morgów zboża w 100-u procentach. 45 morgów buraków w 100 procentach i 100 morgów okopowizny w 20 procentach. Gromada Olszanka Mała — 100 morgów zboża w 100-tu procentach, 80 morgów zboża w 80-ciu procentach, a 100 morgów okopowizny w 30-tu proc.

Prócz tego bardzo ucierpiały gromady Krasne, Uciszków, Zaszkowce, Orzydów, Jaskowice, Konty, Korolówka, Czyżki, gdzie zniszczonych zostało 1800 morgów zboża w 80-ciu procentach, Grad wielkości orzecha włoskiego wybił 13 szyb w budynku stacji kolejowej w Orzydowie i 150 szyb w tartaku w Orzydowie.

Ogólne straty wyrządzone burzą gradową wynoszą około 260 tys. złotych.

Tajemnicza podróż króla Rumunii

Spotkanie z Kemal Paszą w Stambule

BUKARESZT, 20. 6. W ubiegły piątek wieczorem król Karol II odpłynął z Constanzy na pokładzie swego jachtu „Luceafarul“, kierując się ku Bosforowi. W sobotę 18 b. m. król Karol wysiadł na brzeg w miejscowości Buiuk Dere, gdzie oczekiwali go turecki prezes rady ministrów Dżelal Bajar i minister spraw zagranicznych Ruszdi Aras. Król Karol II w towarzystwie ministrów tureckich udał się następnie do Istambułu, gdzie wczoraj w dniu 19 b. m. po południu spotkał się z prezydentem republiki tureckiej Kemalem Atatürkiem.

Na pokładzie jachtu prezydenta „Savorona“ król Karol i prezydent Turcji odbyli dłuższą naradę. Wieczorem król Karol podejmował na pokładzie swego jachtu obiadem premiera i ministra spraw zagranicznych Turcji. W dniu dzisiejszym a najdalej jutro oczekiwany jest powrót króla Karola do Bukaresztu.

Zarówno wyjazd króla Karola II, jak i cel podróży otoczone były największą dyskrecją tak że pierwsze wiadomości na ten temat przedostały się dopiero dzisiaj nad ranem. O treści rozmów, które odbyli ze sobą szefowie obu państw, nie można dotychczas uzyskać żadnych informacji.

Belgia zamyka granicę

przed wysiedlonymi z Francji

W związku z głosami prasy o utrudnieniach w ruchu tranzytowym przez Belgię, udzielono z urzędowej strony belgijskiej następujących wyjaśnień:

Władze francuskie postanowiły wysiedlić z Francji szereg cudzoziemców nieposiadających prawa pobytu W obawie, aby ci wysiedleni nie zjechali masowo do Belgii, zarządziły władze belgijskie czasowe wstrzymanie wydawania cudzoziemcom mieszkającym we Francji wiz belgijskich tranzytowych lub pobytowych bez specjalnego pozwolenia. Zarządzenie to odnosi się do wszystkich przebywających we Francji cudzoziemców, a nie tylko do obywateli polskich.

Władzom belgijskim nie jest znany ani jeden wypadek niehonorowania wizy belgijskiej na paszporcie polskim.

Psychiatrzy nie umieją odpowiedzieć

Czy morderca Minoga jest poczytalny?

Przed sądem apelacyjnym toczył się proces młodocianego mordercy Ryszarda Minogi, skazanego na bezterminowe więzienie w pierwszej instancji za zabójstwo w celach rabunkowych znajomego kolejarza Modrakowskiego. Minoga dokonał morderstwa wywabiwszy Modrakowskiego na Pelcowiznę. Tam scyzorykiem zadał kilkadziesiąt ran Modrakowskiemu, po czym zabrał mu książeczkę oszczędnościową PKO.

Niezwykłe bestialstwo Minogi zwróciło uwagę sądu na jego poczytalność. Sąd apelacyjny powołał psychiatrów, którzy w ciągu 6 tygodni obserwowali oskarżonego. Gdy jednak przyszło do rozprawy lekarze nie mogli wydać ostatecznej opinii o stanie psychicznym Minogi, stwierdzając, że oskarżony winien być poddany dłuższemu badaniu klinicznemu. Sąd odroczył sprawę postanawiając przesłać Minogę do szpitala dla nerwowo chorych.

O moralność adwokatury

Żydzi i ich zwolennicy głoszą szeroko, iż podjęta walka o spolszczenie adwokatury jest jedynie chęcią odebrania żydowskim adwokatom klienteli i że źródła jej należy szukać we względach natury konkurencyjnej. Materialistyczne nastawienie umysłowości żydowskiej każe im wierzyć, że społeczeństwo polskie łatwo przyjmie ten pogląd i będzie patrzyło na wysiłki polskiej adwokatury jak na walkę o zarobek. Oczywiście uważamy, że w adwokaturze jak i w każdej innej dziedzinie możność zarobkowania powinna być zastrzeżona w pierwszym rzędzie dla właścicieli kraju — Polaków. Lecz poza tą ogólną zasadą a nawet przed nią, inne o wiele donioślejsze względy nakazują nam żądać *całkowitego* usunięcia żydów z szeregów palestry. Gdyby chodziło jedynie o sprawy materialne mogłoby nas zadowolnić ograniczenie procentowe. My występujemy w obronie interesów Narodu i w obronie poziomu etycznego zawodu adwokackiego.

Adwokatura nie jest tylko zawodem zarobkowym; adwokat występując przed sądami bierze udział w wymiarze sprawiedliwości. wpływa na decyzję sędziów w poszczególnych sprawach i tworzy wraz z magistraturą nowe normy prawne współżycia naszego społeczeństwa. Palestra zgodnie z jej przeznaczeniem i zgodnie z ustawami, jest funkcją publiczną funkcją wpływającą na bieg i kształtowanie się naszego życia państwowego. Dopuszczenie do takich czynności ludzi obcych nam moralnie i umysłowo jest takim samym błędem, jak np. oddanie decyzji w sprawach państwowych w ręce cudzoziemców. Żyd - adwokat, wprowadzający do naszych pojęć etycznych i prawnych moralność i wykrętny sposób rozumowania Talmudu, jest szkodnikiem którego należy najszybciej usunąć.

Jeżeli w Polsce, po dwudziestu latach bytu niepodległego, nie potrafiono jeszcze ostatecznie skrystalizować porządku prawnego, jeżeli mamy jeszcze wiele dziedzin nieuporządkowanych, to w ogromnej mierze zawdzięczamy to wpływom obcej nam umysłowości żydowskiej, która niestety zbyt często wyciskała swoje wschodnie piętno na naszych ustawach i na doktrynie prawa. Uporządkowanie stanu prawnego wymaga jaknajszybszego i całkowitego usunięcia żydów z sądownictwa, adwokatury i wszelkich stanowisk publicznych.

Na jednym z ostatnich walnych zebrań adwokatury stołecznej pewien żyd oświadczył z trybuny iż wniosek polski o usunięcie żydów jest niemoralny. Lepiej będzie dla żydów jeżeli nie będziemy mówili o moralności. Etyka wychowanków Talmudu jest już nazbyt dobrze znana w Polsce. Ostatnio słyszymy coraz więcej narzekań na obniżenie się poziomu etycznego adwokatury. Ten szczytny zawód, którego przedstawiciele dawniej byli tak bardzo szanowani, który był naprawdę funkcją zaufania publicznego, teraz coraz częściej spotyka się z ostrą krytyką. Rozwiązanie problemu poziomu moralnego adwokatury łączy się ściśle z rozwiązaniem kwestji żydowskiej. Dawniej procent żydów w palestrze był znikomy w stosunku do dzisiejszego wręcz niesłychanego stanu rzeczy. Mówi się, iż przyczyny obniżenia się etyki adwokackiej należy szukać w postępującej ciągle pauperyzacji tego zawodu. Bardzo możliwe że i ta przyczyna odgrywa rolę, ale nie decydującą. Człowiek naprawdę uczciwy nie ukradnie nawet w biedzie. Znamy jednak fakty, że ludzie dobrze sytuowani popełniają czyny wręcz obrzydliwe z punktu widzenia etyki adwokackiej. Proces Michalskiego i Idzikowskiego pokazał nam niedawno skreślonego z listy adwokatów człowieka, który zajmuje wysokie stanowisko obecnie w Palestynie i prawdopodobnie z niego usunięty nie będzie, pomimo przestępstw popełnionych w Polsce; druga sprawa to sprawa loży „Ogniwo“. Również pamiętamy z prasy codziennej fakt przenoszenia „grypsów“ więziennych przez adwokata-żydówkę. Przypuszczam że możnaby znaleźć jeszcze bardzo dużo podobnych przestępstw popełnianych przez żydów, nie znajdujących się w wyjątkowej nędzy.

Nie żądamy zamknięcia list adwokackich dla Polaków. Nie można pomawiać polskiej adwokatury o względy materialne o walkę o zysk. Tak mogą rozumieć akcję polskich adwokatów tylko umysły żydowskie na zysk nastawione. Dla młodzieży polskiej wrota adwokatury powinny zostać jaknajszerzej otwarte. Walczymy o polską moralność, o polskie prawo i o prawdziwie polską adwokaturę.

Jerzy Pączkowski

Ścięcie 4 komunistów w Niemczech

BERLIN, 20. 6. Oficjalnie komunikują, że dziś wykonano wyrok śmierci na 3 mężczyznach i 1 kobiecie — oskarżonych o zdradę stanu.

Wedle komunikatu skazani założyli organizację komunistyczną w południowych Niemczech. Utrzymywali kontakt z pewnym wysokim funkcjonariuszem komunistycznym przebywającym za granicą oraz zdradzili na rzecz obcego państwa tajemnice o znaczeniu wojskowym.

Skłonność do burz

Przewidywany przebieg pogody w dniu 21 br.

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennym i gdzie niegdzie przelotny deszcz. Skłonność do burz. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Chmury kłębiasto-warstwowe o podstawie od 300 m. Widzialność dość dobra.

ABC SPORTOWE

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Polska pokonała Francję 119,5:91,5

Wielki dzień lekkoatletyki polskiej

Polacy wygrali 13 — Francuzi 5 konkurencji

Wbrew ogólnym przewidywaniom drugi dzień meczu lekkoatletycznego Polska — Francja nietylko nie przyniósł nam straty punktów, ale przeciwnie drużyna nasza uzyskała dalsze 15 pkt. przewagi nad Francuzami. Ostateczny wynik tego emocjonującego spotkania, które w 2-gim dniu zgromadziło na stadionie Wojska Polskiego 15-tysięcy widzów, brzmi 119,5 pkt. do 91,5 pkt. dla Polski. Na ogólną ilość 18 konkurencji indywidualnych Polacy wygrali 13, w tym takie zdawałoby się beznadziejne, jak 1500 m., 3 km. z przeszkodami i 200 m. Natomiast oddaliśmy nasz „murowany" punkt: tyczkę. Drużyna polska na zwycięstwo najzupełniej zasłużyła. Nie mieliśmy tak słabych punktów, jak np. oszczepnicy francuscy. Wszyscy zawodnicy nasi walczyli b. ambitnie i spełnili w 150 proc. pokładane w nich nadzieje.

DOSKONAŁY BIEG MASZEWSKIEGO

Niedzielne zawody rozpoczęły się od biegu na 400 m. z płotkami. Maszewski sprawił tu rzetelną niespodziankę, przychodząc drugi w b. dobrym czasie 55,6 sek. Zwycięzca Joye miał 54,1 sek. Haspel pobiegł zdecydowanie słabo i był daleki ostatni, ale wskutek dyskwalifikacji André, za zabiegnięcie toru, przyznano mu 3-cie miejsce.

ZASŁONA WYGRYWA 200 m.

Drugą niespodzianką było zajęcie obu pierwszych miejsc przez naszych reprezentantów Zasłonę i Duneckiego w biegu na 200 m. Wyszli oni odrazu na czoło i nie dali sobie odebrać zwycięstwa mimo energicznych ataków Francuzów. Różnice na taśmie były zresztą minimalne. Zasłona 22,2 sek., Dunecki 22,3 sek., Jourdian 22,4 sek. Cerutti 22,6 sek.

FRANCUZI LEPSI W DYSKU

Dysk nie przyniósł specjalnych emocyj ani w postaci dobrego wyniku, ani niespodzianki ze strony naszych zawodników. Wszyscy rzucali poniżej swoich możliwości, ale że możliwości Francuzów są większe, więc też wygrali pewnie. Noel uzyskał 45,30 m., Winter 44,78 m., Fiedoruk był tylko o pół metra gorszy od Wintera, ale ani przez chwilę mu nie zagrażał.

BRACIA HOFMAN WYGRYWAJĄ

Skok w dal zakończył się pięknym triumfem braci Hofmanów. Karol skoczył 7,22 m., a 7,30 miał lekko przekroczone. Marian zajął drugie miejsce również bardzo dobrym wynikiem 7,12 m., przy czym nie oddał wszystkich skoków, oszczędzając się do trójskoku. Francuzi wypadli nie najgorzej, obaj bowiem przekroczyli 7 m.

SOLDAN ROBI NIESPODZIANKĘ

Opinia polska i francuska zgodna była co do tego, że zwycięstwo w biegu na 3 km. z przeszkodami musi przypaść Francuzom, którzy są specjalistami w tej konkurencji. Optymiści liczyli, że może uda się Soldanowi nawiązać walkę przynajmniej z drugim Francuzem. Tymczasem Soldan robi największą w tym dniu niespodziankę, wygrywając bieg pewnie o 10 sek. przed Francuzem Cuzol. Soldan skakał najlepiej z całej czwórki. Flis trzymał się dobrze przez 5 okrążeń, ostatecznie jednak odpadł na czwarte miejsce, do czego przyczyniło się zgubienie pantofla; rzecz, która się nie powinna zdarzać na poważnych zawodach. Za obsunięcie się siodła w wyścigu konnym stajnia jest karana grzywną. Za wypadki z pantoflami i innymi częściami garderoby powinno się wyciągać konsekwencje w stosunku do kierownictwa drużyny.

KOMPROMITACJA FRANCUZÓW W OSZCZEPIE

W oszczepie byliśmy świadkami pięknego triumfu weterana Mikruta, który pokonał Gburczyka rzutem 61,12 m. Jest to oczywiście wynik daleki od rekordu, ale jak na zawodnika siedzącego na głuchej prowincji i nie korzystającego z ciągłego chuchania, masowania, i t. d. przez najdoskonalszych trenerów jest to wyczyn pierwszorzędny. Francuzi pokazali się tu z jak najgorszej strony. Wiedzieliśmy, że nie wystawią specjalistów, ale nie przypuszczaliśmy, że wypadną oni aż tak kompromitująco słabo. Moiroud nie posiadał się z radości, kiedy przekroczył wreszcie zaczarowaną granicę 60 m. André nawet tego nie osiągnął.

PEWNE ZWYCIĘSTWO W TRÓJSKOKU

Mimo nie najlepszej formy Luckhaus i Marian Hofman bez trudu uporali się z Francuzami. Hofman miał trzy skoki przekroczone, co mu nie przeszkodziło zająć 2-go miejsca. Francuzi skakali jak na swoje możliwości b. dobrze. Roujou okazał się o centymetr lepszy od swojego kolegi. Brakowało im zaledwie 20 cm. do słabiutkiego zresztą rekordu francuskiego.

PORYWAJĄCY BIEG GĄSSOWSKIEGO

Zwycięstwo w wielkim stylu odniósł Gąssowski nad doskonałymi Francuzami i Kucharskim. Zwycięstwo swoje zawdzięcza po części Kucharskiemu, który ofiarnie prowadził przez pierwsze 400 m., tocząc walkę z Francuzami. Na 300 m. przed metą Gąssowski wyszedł na czoło i wygrał zdecydowanie, porywającym długim finiszem. Przed samą metą Kucharski oddał 3-cie miejsce Goi.

NOJI ZWYCIĘŻA KOALICJĘ FRANCUSKĄ

W biegu na 5 km. Noji stoczył dramatyczną walkę z Francuzami Lalanne i El Ghazy. Przez 9 okrążeń prowadzi Noji. Stawka idzie zwartą grupą. Na 10-ym okrążeniu na czoło wychodzi Lalanne. Wywiązuje się walka pomiędzy nim a Nojim o prowadzenie. Noji wychodzi z tej walki zwycięsko, ale jest b. zmęczony. To też gdy El Ghazy przypuszcza na finiszu ostry atak publiczność przeżywa trochę niemiłych emocyj. Noji jednak nie zawodzi i przerywa taśmę o 8 m. przed marokańczykiem. Wirkus, jak przewidywaliśmy nie odegrał w biegu żadnej roli. Pętał się początkowo na 3-im miejscu, a gdy go na 7-ym okrążeniu zaatakował Lalanne, pupil p. tymczasowego prezydenta miasta nie próbował nawet nawiązać walki z Francuzem. Swoje czwarte miejsce zawdzięcza tylko temu, że nie było piątego biegacza.

Jak przystało na gościnnych gospodarzy, oddaliśmy Francuzom „na pożegnanie" zwycięstwo w ostatniej konkurencji dnia. Wprawdzie po pierwszej zmianie, kiedy Gąssowski wywalczył kilka metrów przewagi na Bertolino, mogliśmy się łudzić nadzieją zwycięstwa to jednak słaby bieg Biniakowskiego te złudzenia rozwiał. Staniszewski choć dostał pałeczkę o ułamek sekundy przed Joye, musiał jednak przegrać ze specjalistą tego dystansu. Cerutti dostaje pałeczkę o dobre 10 m. przed Kucharskim i dystans ten jeszcze powiększa.

Po rozegraniu sztafety dyrektor PUWF wręczył kapitanowi drużyny polskiej Maszewskiemu puchar przechodni, ufundowany przez min. gen. Kasprzyckiego.

WYNIKI TECHNICZNE:

400 m. płotki: 1) Joye 54,1, 2) Maszewski 55,6, 3) Jurkowski 64,4. André (zdyskwalifikowany).

Rzut dyskiem: 1) Noel 45,30, 2) Winter 44,78, 3) Fiedoruk 44,13, 4) Gierutto 42,89.

Skok w dal: 1) K. Hofman 7,22, 2) M. Hofman 7,12, 3) Baudry 7,06, 4) Joanblanc 7,00.

Bieg 200 m.: 1) Zasłona 22,2, 2) Dunecki 22,3, 3) Jourdian 22,4, 4) Cerutti 22,6.

3 km. z przeszk.: 1) Soldan 9,43, 2) Cuzol 9,53, 3) Tinard 9,59,5, 4) Flis 10,10,4.

Rzut oszczepem: 1) Mikrut 61,12, 2) Gburczyk 58,82, 3) Moiroud 40,28, 4) André 37.30.

800 m.: 1) Gąssowski 1:55,8, 2) Faure 1:56,5, 3) Goix 1:57,2, 4) Kucharski 1:58.

Trójskok: 1) Luckhaus 14,56. 2) M. Hofman 14,09, 3) Roujou 13,45, 4) Moiroud 13,44.

5 km.: 1) Noji 15:07,2, 2) El Ghazy 15:08,2, 3) Lalanne 15:13, 4) Wirkus 15:32,4.

Sztafeta 4x400 m. 1) Francja (Bertolino, Skawinsky, Joye, Cerutti) 3:19, 2) Polska (Gąssowski, Biniakowski, Staniszewski, Kucharski) 3:23,2.

CZERWIEC

21

WTOREK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—15	19—59
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
23—31	12—19
Dł. dnia	Przybyło
16—44	9—0

Dziś św. Alojzego Gonz. Jutro św. Paulina

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt. 8 w. od poniedziałku „Gęsi i Gąski".

TEATR NOWY: Punkt. 8 wiecz. „Dar Poranka".

TEATR LETNI: Pkt. 8 wiecz. farsa „Nie trzeba mnie było przejeżdżać" w reż. dyr. T. Trzcińskiego.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40: O godz. 16 i 20.30 komedia A. Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina"

TEATR POLSKI: Codziennie o 8 sztuka H. Murgera i T. Barrière'a „Cyganeria Paryska".

TEATR MAŁY: Komedia Molnara „Nowa Dalila" w reż. M. Przybyłko - Potockiej.

TEATR KAMERALNY: Dziś i codziennie: „By rozum był przy młodości".

TEATR MALICKIEJ: Wesoła komedia „W perfumerii".

OPERETKA „8.15": „Krysia Leśniczanka" ze Szczepańską i Messal.

MAŁE QUI PRO QUO: rewia „Od czego mamy rząd" pocz. 7,30 i 10 w.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: aż do niedzieli 26 czerwca codziennie „Walka motyli" H. Sudermana.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS (Grójecka 56): „Magiczny klucz" z Borisem Karloffem.

HOLLYWOOD (Hoża 29): „Gasparone".

ITALIA (Wolska 32): „Antek policmajster".

JURATA (Krak. Przedm. 66): „Bogate biedactwo" i „Pod twoim urokiem".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia"

KOMLTA: „Żółty Pirat" i rewia.

KINO PRAGA (Targowa 71): „Ślepy zaułek" i dodatki.

MARS (Inwalidów 10): „Moje szczęście to ty".

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Dama na dwa tygodnie".

PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Bohaterowie morza" i dodatki.

ROMA (Nowogrodza 45): „Astrolog".

STUDIO (Chmielna 7): „Indyjsk. Grobowiec".

SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Szalona Claudette" i „Prawo młodości".

SORRENTO. (Krypska 34): „Nie oddam dziecka" i „Magnolia".

ŚWIAT: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".



Tłoczyński mistrzem Polski po zaciętej walce z Hebdą

W końcowych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Polski odbyła się w niedzielę finałowa gra w singlach panów pomiędzy Tłoczyńskim a Hebdą. Zwyciężył Tłoczyński w stosunku 6:0, 4:6, 6:0, 1:6, 6:2.

Tłoczyński zademonstrował grę na wysokim poziomie. Wykazał on, że jest regularniejszy od Hebdy.

Grę rozpoczyna Tłoczyński, który wygrywa seta na sucho. W piątym gemie obydwaj gracze demonstrują błyskotliwą grę przy siatce.

W drugim secie zawiązuje się bardzo zacięta walka, która trwa do stanu 2:2. W piątym gemie Hebda prowadzi później jeszcze pięciokrotnie i zdobywa gema oraz następnego tak, że prowadzi 4:2. Tłoczyński nie rezygnuje z walki i doprowadza do stanu 4:4. Hebda skupia się, gra bardzo ostrożnie i zdobywa 2 gemy i seta.

W trzecim secie Hebda z serwisu Tłoczyńskiego prowadzi 30:0, mimo to przegrywa tego gema oraz pięć następnych, a tym samym i seta. Warto podkreślić wspaniałą grę Tłoczyńskiego, w piątym gemie, którego zdobył na sucho.

Po przerwie w czwartym secie obydwaj zawodnicy przegrywają własne serwisy do stanu 2:1 dla Hebdy. W następnym gemie Hebda wygrywa swój serwis i zdobywa 3 gemy i seta. Hebda dał pokaz pięknej gry przy siatce, zwłaszcza przy stanie 5:1, kiedy to wygrał serwis Tłoczyńskiego, mimo, że ten prowadził 40:15.

W decydującym piątym secie obydwaj zawodnicy grają bardzo ostrożnie. Hebda przegrywa własny serwis i Tłoczyński prowadzi 1:0. W następnym gemie serwuje Tłoczyński i prowadzi 40:15. Hebda wyrównuje jednak i wygrywa gema. Trzeci gem miał decydujące znaczenie. Tłoczyński przechodzi do generalnego ataku i w pięknym stylu kończy seta oraz grę.

Na skutek tego zwycięstwa Tłoczyński zdobywa tytuł mistrza Polski na rok 1938 oraz puchar wędrowny PZLT (po raz czwarty). Warto nadmienić, że po raz pierwszy zdobył Tłoczyński puchar w r. 1930.

Przed tą walką odbyła się finałowa gra w konkurencji juniorów, w której zawodnik katowickiej Pogoni Skonecki zdobył tytuł mistrza Polski, zwyciężając Olejniszyna (Lwów) 6:3, 6:0.

W grze pojedynczej pań w finale Volkmer - Jacobsen pokonała Zofię Jędrzejowską w 2 setach 7:5, 6:1. Jędrzejowska w pierwszym secie popełniła rażący błąd, który przyczynił się do jej porażki, mianowicie niepotrzebnie poszła na wymianę długich piłek. System ten bardziej odpowiadał jej przeciwniczce.

W grze podwójnej panów w finale para Tłoczyński — Baworowski pokonała parę Hebda — Wittman 6:0, 6:3, 6:4.

Tytuły mistrzów Polski na r. 1938 zdobyli:

W grze pojedynczej panów — Ignacy Tłoczyński.

W grze pojedynczej pań — Volkmer - Jacobsen.

W grze podwójnej panów — Tłoczyński — Baworowski.

W grze podwójnej pań — Jacobsen — Stephanówna.

W grze mieszanej — Rudowska — Hebda.

W grze pojedynczej juniorów — Konecki.

W grze podwójnej juniorów — Skonecki — Chytrowski.

Dzień remisów ligowych

Ruch ciągle na czele

Wisła zwycięża Pogoń

W Wielkich Hajdukach wobec 10.000 widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Ruchem i Cracovią.

Zwyciężył Ruch w stosunku 4:0 (0:0). Ruch wystąpił w osłabionym składzie bez Wilimowskiego. Zwycięstwo zawdzięcza drużyna Ruchu swemu koncertowo grającemu atakowi. Zwłaszcza wyróżnił się Giemza w obronie.

W Cracovii zawiódł atak, który potrafił w drugiej połowie ani razu poważnie zagrozić bramce Ruchu.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Peterek (3) i Wiechoczek.

WARTA REMISUJE Z WASZAWIANKĄ

W Poznaniu w meczu o mistrzostwo ligi Warta zremisowała z Warszawianką.

Warta zdobyła prowadzenie przez Scherfkego z rzntu wolnego. Po zmianie pól Święcki wyrównał już w trzeciej minucie, a w 6-ej Pirych podwyższa wynik do 2:1. Trzecią bramkę dla Warszawianki uzyskuje Baran.

Zdawało się, że Warszawianka wygra spotkanie. Tymczasem zryw Warty przynosi jej 2 bramki przez Kaźmierczaka i Szerfkego (z rzutu karnego), tak że mecz kończy się wynikiem nierozstrzygniętym, 3:3.

Zawody prowadził p. Kosek ze Śląska. Widzów 4000.

ŁKS — ŚMIGŁY

W Łodzi ŁKS w meczu ligowym zremisował z WKS Śmigłym 1:1 (1:0). GGra stała na niezbyt wysokim poziomie. W pierwszej połowie lepszy technicznie ŁKS przeważa i zdobywa w 16-ej minucie pierwszą bramkę ze strzału Koszewskiego. Ambitnie grający Śmigły nie pozwala na podwyższenie wynikn. Po przerwie przez 30 minut prowadzi ŁKS, a jego nieudolny atak nie umie się zdobyć na skuteczne strzały pod bramką przeciwnika, ostatni kwadrans należy do Śmigłego, który wyrównuje i nawet omal nie zwycięża.

WISŁA POKONAŁA POGOŃ 1:0

W Krakowie w meczu ligowym Wisła pokonała lwowską Pogoń w stosunku 1:0 (1:0).

Zawody nie były zbyt interesujące, gdyż obie drużyny grały słabo.

Najlepszym graczem na boisku był Kotlarczyk.

Widzów około 3000.

TABELKA

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	8	12:4	26:14
2) Pogoń	8	9:7	8:7
3) Warszawianka	8	9:7	21:9
4) Wisła	8	9:7	11:11
5) Cracovia	8	9:7	16:17
6) Warta	8	8:8	27:21
7) AKS	7	7:7	16:9
8) ŁKS	8	6:10	9:16
9) Śmigły	8	5:11	11:22
10) Polonia	7	4:10	12:21

Kwiatki Cejlonu

Czy wiecie, że Żydzi zużytą herbatę, a nawet kawę mieloną zbierają, aby po wysuszeniu, zabarwieniu itd. sprzedawać ją w pięknych opakowaniach, jako sam cymes, „Kwiatek Cejlonu" lub „Różę Saronu".

Pamiętaj że kupując taniej u Żyda, nigdy nie wiesz, czy kupujesz towar, czy śmiecie.

Kupczak zwycięża w Krakowie na torowych mistrzostwach Polski

Na torze kolarskim Cracovii odbyły się w niedzielę zawody o mistrzostwo Polski jako pierwsza eliminacja krótkodystansowa mistrzostw Polski. Poza zawodnikami krakowskimi z Kupczakiem na czele startowali w zawodach 4-ej zawodnicy łódzcy i jeden ze Śląska. Pierwsze miejsce zajął świetnie dysponowany zawodnik krakowskiej Legii Kupczak, który górował klasą nad resztą kolarzy. Zeszłoroczny mistrz Polski Schmidt sklasyfikował się dopiero na 7-ym miejscu.

W rozgrywce finałowej zwyciężył Kupczak w czasie 14,2 sek. 2) Jędrzejowski. W drugiej rozgrywce finałowej zwyciężył równie Kupczak w czasie 12,1 przed Jędrzejowskim. Trzecie miejsce zajął Wójcik (Łódź), 5) Świątkowski (Łódź), 6) Frankowski (Kraków), 7) Schmidt, zeszłoroczny mistrz Polski, 8) Dąbrowiecki (Kr.). Pierwszych 6-u zawodników udekorowano odznakami stwierdzającymi przynależność do drużyny narodowej Polski.

Włochy mistrzem świata

W Paryżu na stadionie Colombes wobec prezydenta republiki Lebruna i 60 tysięcy widzów rozegrany został finałowy mecz o mistrzostwo świata w piłce nożnej pomiędzy Włochami i Węgrami. Zwyciężyły Włochy w stosunku 4:2 (3:1), zdobywając ponownie tytuł piłkarskiego mistrza świata.

Równocześnie w Bordeaux rozegrany został mecz o 3 i 4 miejsce pomiędzy Brazylią i Szwecją. Brazylia odniosła zwycięstwo w stosunku 4:2, mimo że do przerwy prowadziła Szwecja 2:1.

Ostateczna więc klasyfikacja mistrzostw przedstawia się 1) Włochy, 2) Węgry, 3) Brazylia, 4) Szwecja.

Walasiewiczówna bije rekord świata

Z Nowego Jorku donoszą, że w czasie zawodów lekkoatletycznych Stanisława Walasiewiczówna ustaliła nowy rekord świata na 100 yardów, uzyskując fantastyczny czas 10,4. Walasiewiczówna pobiła w ten sposób rekord świata Amerykanki Stephens, wynoszący 10,5 sek.

Niewiadomo dotychczas, czy rekord Walasiewiczówny zostanie uznany, gdyż Polka podobno biegła z wiatrem.

Talun rozwodzi się z żoną

Szybko amerykanizujący się olbrzym wileński Talun wniósł przez swego adwokata Sidney Hellera skargę rozwodową przeciwko swojej żonie, zamieszkałej w Krakowie. Sprawa ta wywołała w Ameryce liczne komentarze.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw z dnia 19 b. m.

GON. VI. Dystans 3.600 m. Nagr. 5.000 zł. Handicap Baranowicz. Płoty 1) Gral, j. Dylik, 2) Kłopot (19), 3) Husarz (11), 4) Taiga (38,50). Wygr. w 4 m. 13 i pół s. pewnie o półtorej dł. Tot. 16.50, fr. 8—10.

GON. VII. Dystans 1,600 m. Nagr. 6000 zł. Handicap Wielkopolski 1) Iloczyn ż. Jagodziński, 2) Kid (21.50), 3) Pommery (36.50), 4) Isolano (140.50), 5) Nola (21.50, 6) En Avant (28), 7) Juras (29.50). Wygr. w 1 m. 38 s. finisz. o 3/4 dł. Tot. 30, fr. 11.50—10—11.

GON. VIII. Dyst. 2400 m. Nagr. 1600 zł. 1) Dingo j. Balcer, 2) Debar (16,50) 3) Night Breeze (30), 4) Bossiney (50,50), 5) Hestia (35). Wygr. w 2 m. 38 s. dowol. o 7 dł. Tot. 11, fr. 7—7,50

GON. IX. Dyst. 1600 m. Nagr. 1800 zł. 1) Joyeuse ż. Gill, 2) Brangwyn (43), 3) Estramadura II (24), 4) Wróżda (115), 5) La Veine (76,50), 6) Negrita (111), 7) Albion Kid (20,50), 8) Rafa (39,50), 9) Jorisaka. Wygr. w 1 m. 41½ s. wysył. o ¾ dł. Tot. 19,50, fr. 7,50, 11,50, 8,50.

GON. X. Dyst. 1600 m. Nagr. 1400 zł. 1) Jolanta, 2) Dżungla II (25,50), 3) Jastrzębiec (46), 4) Omulew (37), 5) Lir II (102,50), 6) Fantineta (51,50) 7) Nemezja (56), 8) Grol (42,50), 9) Borneo (529,50). Wygr. w 1 m. 42½ s. pewnie o 1½ dł. Tot. 14, fr. 6,50, 8,50, 8,50.

Nerwy ze stali

Ankieta samorządowa

Fikcyjny samorząd stolicy

wprowadza rządowy projekt ustawy o samorządzie Warszawy

Biorąc za punkt wyjścia swych rozważań ankietę samorządową ABC, pozwolę sobie przyjąć inną kolejność w omówieniu zasadniczych zagadnień oraz dla sprecyzowania swego stanowiska rozszerzyć ich zakres.

Nie wydaje mi się możliwym bowiem traktowanie sprawy ordynacji w sposób niezależny od ustroju i zakresu działania instytucji, do której mają odbywać się wybory. Jeśli więc np. miałby się utrzymać rządowy projekt ustawy o samorządzie gminy m. st. Warszawy, to byłoby najlepiej wyborów wcale w stolicy nie przeprowadzać, lecz kontynuować obecny stan rzeczy.

Po co bowiem wciągać ludność do współudziału w kreowaniu nowego komisarza, jakim w gruncie rzeczy byłby według koncepcji oficjalnie Rady Ministrów (a nie oficjalnie — różnie o tym mówią) Prezydent Miasta.

Do tej sprawy pozwolę sobie powrócić jeszcze w najbliższej przyszłości. Tymczasem zaznaczam, że wytworzyłoby to moim zdaniem stan ciągłych nieporozumień i konfliktów i że byłoby to tylko dalszym ciągiem dezorganizacji sprawy samorządu w całej rozciągłości.

Podkreślam ten szczegół, gdyż do tej pory o ile się nie mylę, nie zwrócił nikt uwagi na tę stronę posunięcia rządowego. Kryje zaś ono niebezpieczeństwo, którego — wydaje mi się, iż do tej pory nie widzą ani politycy, ani działacze społeczni, ani też publicyści.

Nie mogę oczywiście omawiać tutaj stosunku samorządu do administracji rządowej. Stwierdzić natomiast należy, że zgodnie z każdą teorią, z każdym poglądem samorząd póty, póki istnieje, jest organem działania miejscowej społeczności. Jeśli więc nie mamy tworzyć fikcji samorządu, lecz załatwić sprawę poważnie i uczciwie — należy zastosować taki system w ordynacji wyborczej, aby władze samorządowe tej zasady były wyrazem.

Przy tak postawionej sprawie nasuwa się pytanie, w jaki sposób należy ustosunkować się do udziału w głosowaniu żydów.

Nie wchodząc w meritum zagadnienia, musimy się liczyć z istniejącymi stosunkami. Z jednej strony — Konstytucja, z drugiej — stosunek ludności polskiej do społeczności żydowskiej — stwarzają sytuację skomplikowaną, którą trzeba rozstrzygnąć pod kątem widzenia dobra samorządu. Chodzi bowiem o to, aby nie utopić w dyskusji żydowskiej i aby w ten sposób społeczeństwo polskie nie straciło jednego z najważniejszych organów życia narodowego.

Rozpatrując wszystkie okoliczności i szukając rozwiązania sprawy w sposób realny — przychodzę do przekonania, że jedynym pozytywnym wyjściem byłoby stworzenie kurii żydowskich, którym mogłyby być przyznane mandaty do 10 proc., przy czym należałoby kwestię ująć w ten sposób, by żydzi nie brali udziału w walce wyborczej ugrupowań polskich.

Wyodrębniając w ten sposób zagadnienie żydowskie, wypowiadam się jednak poza tym za powszechnym, bezpośrednim i tajnym głosowaniem przy zachowaniu zasady równości i zabezpieczeniu praw mniejszości. Jest to konieczne w samorządzie terytorialnym, który jest instytucją powszechną i tworem kompromisowego współdziałania.

Ponadto jednak uważałbym za słuszne przyznanie t. zw. „organom samostanowiącym" prawa kooptacji radnych z pośród obywateli w ilości 10 — 15 proc. W ten sposób reprezentacja gminy mogłaby korygować pewne braki, wynikające z wyborów.

Wydaje mi się, iż miasta stanowić powinny jeden okręg wyborczy. Nie jest to kwestia zasady, lecz kwestia ujmowania rzeczywistości. Nie znajdują się one jeszcze na tym stopniu rozwoju, abyśmy tworzyli w nich partykularne zespoły. Poza tym odrodzenie samorządu musi wyjść z ogólnych idei i zasad.

Uznając w zasadzie system głosowania na nazwiska kandydatów, a nie na listy, dochodzę do przekonania, że w związku z tym listy na razie jednak muszą być zachowane. Jest to jedna z naturalnych konsekwencyj zniszczenia organów samorządowych. Listy winny być zaopatrzone w podpisy obywateli.

Zdaje mi się, że w tych ogólnych przesłankach mieszczą się odpowiedzi na postawione przez ABC pytania.

Pozostaje jednak jeszcze jedno — arcyważne zagadnienie — oto w jaki sposób zapewnić czystość i uczciwość wyborów.

Pytanie znamienne i tragiczne. Albowiem na to istnieć powinna tylko jedna właściwa odpowiedź: — Niech się o to martwi p. Minister Spraw Wewnętrznych. Praktyka zaś wykazuje, że największą pod tym względem pomoc okazać mu mogą tylko mężowie zaufania list oraz zwarta i mocna opinia publiczna.

Red. St. Prus-Wiśniewski

Jakie powinny być samorządy?

Wielka ankieta „ABC"

KUPON uczestnictwa w ankiecie

Wyciąć i załączyć do odpowiedzi ankiety

Nie wolno poniżać imienia żołnierza polskiego

Nasz korespondent z Łucka pisze:

W pobliżu katedry łuckiej istnieje szeroka, wybrukowana, ocieniona pięknymi drzewami, zabudowana pięknymi parterowymi i piętrowymi domkami ulica Żabotyńskiego, nazwano nazwiskiem wodza sjonistów żydowskich. Ulica ta, wjazdowa od strony południowej, ruchliwa i czysta, łączy się z ulicami Pereca i Berka Joselewicza. Kawałek Judeo - Polski na odwiecznie polskiej ziemi wołyńskiej.

Najpiękniejszą ulicą na Krasnem jest bezsprzecznie ul. Tarasa Szewczenki, zabudowana ładnymi willami, otoczona parkami i ogrodami. To znowu ukłon kurtuazyjny w stronę „współgospodarzy" Wołynia — Ukraińców.

A ulice polskie?

Istnieje na Krasnem cuchnący, w porze dżdżystej nie do przebycia zaułek, okolony walącymi się parkanami i rozsypującymi się domkami, który Rada Miejska jakby na pośmiewisko nazwała ul. „Żołnierza Polskiego". Napróżno protestowało przeciw temu miejscowe pismo: „Kurier Wołyński".

Dopiero protest przeciw takiemu poniżaniu żołnierza polskiego wniesiony przez Związek Pracy Wołyńskiej w osobie prezesa związku p. Świeżgowskiego, naczelnika zarazem wydziału w Zarządzie Miejskim, poskutkował. Nazwę zmieniono na ul. Nadbrzeżną.

Istnieje w śródmieściu obskurny, cuchnący zaułek żydowski, przy którym nie mieszka zda się ani jeden Polak, który nazwano: ul. ks. Skorupki.

Przeciw takiemu profanowaniu nazwiska bohatera w sutannie „Cudu nad Wisłą", zaprotestować powinni wszyscy prawi Polacy a nawet kler nasz rzymsko - katolicki.

To już jawny zanik poczucia, co się godzi, a co nie! (h).

Zbereźnictwa...

ZNOWU KWESTA

Nie ma chyba bardziej uciążliwszej formy filantropii społecznej, jak kwesty uliczne.

Był z tym przez pewien czas spokój. Urządzano 2—3 takie kwesty w ciągu roku na instytucje ogólne szanowane i wszyscy chętnie te parę groszy dawali.

Ale obecnie nie ma chyba tygodnia, a nawet dnia, żeby przechodnia na każdym rogu nie napastowano z puszką, a pewna instytucja, zresztą godna poparcia, urządziła nawet kwestę uliczną trwającą bez przerwy aż dwa tygodnie.

Nic dziwnego, że te kwesty już każdemu kością w gardle stanęły i ludzie nie dają nic z zasady. Wytworzył się nawet sport, kto się zdoła dłużej wymigać przed przypięciem mu znaczka.

Tym bardziej że nigdy nie wiadomo ile z pieniędzy włożonych do puszki pójdzie na cel, na który jest kwesta. Bo obecnie szereg instytucji, nie mogących znaleźć chętnych do kwestowania, urządza się bardzo dowcipnie, robiąc umowy z kwestarzami, że 30—40 procent sum zebranych zatrzymują dla siebie.

Wytworzył się już nowy fach — zawodowego kwestarza, który jak rok długi chodzi i kwestuje. Zawsze w ten sposób za dzień kwesty można z 10 — 15 zł. zarobić.

Tylko co to ma wspólnego z filantropią i dlaczego publiczność musi za to płacić?

Tymbardziej, że zawsze ta kwesta uderza tylko w tych, którzy sami mają nie wiele — urzędników, którzy i tak płacą przecież co miesiąc z pensji składki na większość tych kwestujących instytucji.

Czas żeby Komisariat Rządu ukrócił nareszcie te orgie kwestarskie.

B. REZA

Sukno do podziału

Czy Palestyna połączy się z Egiptem?

(Dokończenie)

KAIR, czerwiec, 1938.

Projekt ten ma także uzasadnienie historyczne. Ekspansja Egiptu w kierunku północno - wschodnim datuje się od lat 3 i pół tysięcy. Rozpoczęły ją zwycięskie wyprawy faraona Tutmesa I (około 1500 lat przed nar. Chrystusa), który zajął kraje syryjskie aż po okolice obecnego Alepu. Przez długie wieki były one terenem walki między władcami Egiptu i państw semickich z nad Tygrysu i Eufratu oraz Hettytów z Azji Mniejszej. Z czasem, gdy potęga faraonów chylić się jęła ku upadkowi, ludy Syrii uzyskały wolność, nie przestając jednak płacić Egiptowi haraczu. Zajęcie ziemi Chanaan przez plemiona Izraela spowodowało zupełnie odpadnięcie jej od państwa faraonów. Niejednokrotnie jednak była ona z Egiptem złączona w późniejszych czasach pod wspólnym jarzmem. Przechodziły kolejno okresy panowania perskiego, grecko - macedońskiego, rzymskiego, bizantyjskiego, wreszcie arabskiego. Zdobycie Palestyny przez kalifów z dynastii Fatymidów, panującej w Kairze, uzależniło ją już od Egiptu bezpośrednio. I znów nastał okres walk najpierw między Fatymidami i Turkami — Seldżukami, występującymi w imieniu kalifów abbasydzkich z Bagdadu, a potem między dynastą Ejubitów (która w Kairze zajęła miejsce zdegenerowanych Fatymidów) i Krzyżowcami, którzy zdobywszy Ziemię Święta i założywszy na niej królestwo, musieli go bronić nieustannie przed naporem muzułmanów. Salah Ed-Din (Saladyn) zdobył Jerozolimę, a jego następcy zadawali cios po ciosie Frankom, aż wyparli ich zupełnie z Palestyny, która została całkowicie przyłączona do Egiptu na 3 wieki pod berłem Ejubitów, a potem dynastyj mameluckich, (turkomańskiej i czerkieskiej), rządzących w Kairze. O potęgę Mameluków rozbiły się i wysiłki rycerzy krzyżowych, usiłujących odebrać Ziemię Świętą i nawały mongolskie. Dopiero w XVI w. Mamelucy zostali złamani przez Ottomanów i Palestyna przestała być częścią Egiptu, a stała się prowincją turecką — narówni zresztą z Doliną Nilu. W XVIII wieku Ali Bej Wielki, prawie niepodległy władca Egiptu opanował ziemie Syrii (a więc i Palestynę), jednakże państwo założone przez niego upadło z chwilą jego śmierci. W kilkadziesiąt lat później Muhammed Ali Basza, zorganizowawszy państwo egipskie, rozpoczął pradawny pochód na północny - wschód. Wojska jego dowodzone przez Ibrahimo Baszę (przybranego syna Muhameda Alego) pokonały w 1832 armię sułtańską i wyparły ją aż wgłąb Azji Mniejszej. Aż do 1839 Palestyna pozostawała pod panowaniem egipskim i dopiero interwencja W. Brytanii zmusiła Ibrahima Baszę do jej opuszczenia.

Gdyby więc teraz ponownie połączono Palestynę z Egiptem, nic byłoby to niczym nowym, ani przeciwnym naturze rzeczy, czy niezgodnym z przeznaczeniem tego kraju. Tym razem byłaby to ekspansja pokojowa, wyniki zaś jej byłyby nie tylko pomyślne dla Egiptu, ale zapewne i dla Palestyny, której oszczędziłyby ciężkich przejść, przelewu krwi i ucisku.

Czy jednak ten projekt jest możliwy do realizacji? Wspomniałem już, że choć ma głębokie uzasadnienie, raczej wątpliwe jest jego zrealizowanie. Przeciwni mu będą żydzi, przeciwnicy książę Abdałłah, a kto wie, czy i W. Brytania widziałaby chętnie zbytnie wzmożenie się sił Egiptu?

Witold Rajkowski

Gimnazjum państwowe

powstało w Stalowej Woli

Z dniem 3 września b. r. zostanie otwarte w Stalowej Woli państwowe gimnazjum ogólnokształcące nowego typu.

Wpisy do klas 1, 2, 3 i 4 przyjmuje dyrekcja państwowego gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego w Nisku. Począwszy od dnia 8 sierpnia zgłoszenia do tych klas przyjmować będzie dyrekcja gimnazjum w Stalowej Woli.

Konkurs na gmach

Polskiego Radia w Warszawie

Żaden z projektów nie zyskał aprobaty

Polskie Radio za pośrednictwem Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej (S. A. R. P.) — Oddziału Warszawskiego w roku ubiegłym ogłosiło konkurs ograniczony na gmach P. R. w Warszawie, do którego zaprosiło następujących inżynierów - architektów: B. Lacherta i J. Szanajcę, T. Łobosa, K. Marczewskiego i Z. Skibniewskiego, prof. Pniewskiego oraz prof. R. Świerczyńskiego. Złożone projekty stoją naogół na bardzo wysokim poziomie i świadczą o dokładnej znajomości tematu oraz o wielkim wysiłku twórczym p. p. architektów, biorących udział w konkursie.

Sprawa budowy gmachu radiowego jest doniosłym i niepowszednim zagadnieniem. Szybkie tempo rozwoju techniki radiofonicznej wymagało nowych rozwiązań architektonicznych, które jednocześnie liczyć się musiały z warunkami wymagań urbanistycznych dzielnicy Marszałka Piłsudskiego.

Sąd konkursowy na posiedzeniu w dniu 13. 6 .b. r. w osobach: prof. Aleksandra Bojemskiego, sekretarza generalnego Konkursu (SARP), dyr. Piotra Góreckieko (P. R.), dyr. W. Hellera (P. R.), inż. Najnana (Min. Poczt i Telegrafów), inż. A. Ranieckiego (Min. Spraw Wewn.), inż. S. Różańskiego (Zarząd m. st. Warszawy). Dyrektora Naczelnego P. R. p. Romana Starzyńskiego oraz prof. J. Wojciechowskiego (SARP) uznał, że żaden z pięciu zgłoszonych na konkurs projektów nie nadaje się do realizacji bez istotnych zmian. Natomiast projekt prof. B. Pniewskiego, obok wartości artystycznych posiada słuszne założenia natury praktycznej i ideowej, które mogłyby posłużyć jako wytyczna do dalszego opracowania projektu gmachu P. R. z uwzględnieniem urbanistycznej, architektonicznej i użytkowej strony zadania.

POPIERAJ BEZROBOTNYCH NARODOWCÓW

KOLCE BEZ RÓŻ



OBRAZEK

W owocarni na Złotej 83 wisi obrazek. Wysoko, ładnie, w kwiatkach. Tylko twarz sklepikarza niearyjska, w owocarni brudno, bo żydowska.

A obrazek też nie taki, jaki wisi wszędzie w sklepach. Jest to portrecik jednego z wysokich dygnitarzy państwowych.

Klienci - Polacy, przyzwyczajeni do rzucania tylko okiem na obrazek, jako emblemat chrześcijański, nie zwracają uwagi, że to jest zwykłe wprowadzanie w błąd.

I skąd to przywiązanie do armii u żydowskich sklepikarzy?

B. poseł Idzikowski nie uciekł

ale sam zgłosił się do prokuratora

W poniedziałek o godz. 9-ej rano do prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie zgłosił się poseł BBWR, Edward Idzikowski, skazany w pierwszej instancji na 5 lat więzienia. B. posłowi Idzikowskiemu towarzyszyła żona.

Jak wiadomo, sąd okręgowy powziął na rozprawie decyzję pozostawienia oskarżonych Michalskiego i Idzikowskiego na wolności za kaucją. Sąd apelacyjny zmienił jednak na skutek odwołania prokuratora środek zapobiegawczy i w sobotę wydany został nakaz aresztowania zarówno Michalskiego jak i Idzikowskiego. Michalskiego aresztowano w Łodzi, natomiast Idzikowskiego nie można było odnaleźć. Zachodziło więc podejrzenie ucieczki.

Jak się okazuje Idzikowski w piątek wyszedł ze swego mieszkania w al. Jerozolimskich 30 i wyjechał na prowincję w sprawach rodzinnych. O nakazie aresztowania dowiedział się dopiero z dzienników w poniedziałek rano, po powrocie do Warszawy.

Prok. Pawlikowski wydał nakaz osadzenia Idzikowskiego na Pawiaku. Idzikowski pod eskortą policjantów, odjechał taksówką do więzienia.

Inni piszą:

Wpływy komunizmu

(W) Ostatnie przemówienie Kalinina, które w telegraficznej relacji zamieszczaliśmy już na łamach ABC, musi zwrócić uwagę opinii na kwestię komunizmu. Prezydent Sowietów powiedział wyraźnie, że sowiecką racją stanu, **celem, do którego dąży polityka państwa** sowieckiego jest **wywołanie rewolucji światowej.** Eliminując z tego przemówienia wszystko to, co przeznaczone było na wewnętrzny użytek propagandowy — **dochodzimy** do wniosku, że **wytknięty** państwu sowieckiemu cel — polityka kremlowska **stara się stale realizowac**.

Na tym tle specjalnej aktualności **nabierają** wywody „Głosu Narodu", zatytułowane: „Czy wpływy komunizmu rosną?".

Autor (JP) stwierdza na wstępie upadek autorytetu Rosji Sowieckiej w świecie.

Właściwie tylko jedna Czechosłowacja z państw europejskich pielęgnuje ideę sojuszu z Rosją. Ale wiemy, dlaczego... Zagrożona od wewnątrz przez mniejszości narodowe, a zzewnątrz przez Rzeszę, opuszczona przez sąsiadów (zwłaszcza Małą Ententę), mogąca liczyć zaledwie na dyplomatyczną interwencję Anglii i Francji, — Czechosłowacja wierzy, że tylko pomoc Rosji może ją na wypadek agresji uratować. — Nie podzielamy tego poglądu, ale możemy go przynajmniej wytłumaczyć.

Jak jest w Polsce? — to przecież najbardziej nas interesuje. Na to pytanie odpowiada „Głos Narodu":

Z tym zastrzeżeniem wolno powiedzieć, że w Polsce daje się w masach stwierdzić znaczny spadek sympatyj dla komunizmu. Trzeba by ze świecą w biały dzień dziś szukać wsród Polaków człowieka, który by jeszcze wierzył w „raj" bolszewicki. Najbiedniejszy proletariusz wie, że Rosja jest jednym domem niewoli i krajem nędzy.

Niewątpliwie jedną z przyczyn jest pogłębianie się w społeczeństwie wiedzy o komuniźmie i o Rosji, t. j. antybolszewicka propaganda. Ale, kto wie, czy nie większą rolę odegrała tu sama Rosja bolszewicka. Jeszcze dotąd żyjemy pod wrażeniem tej zbiorowej masakry, jaką były procesy polityczne w Moskwie. A witryny księgarń we wszystkich krajach wyłożone są rewelacjami byłych bolszewików, którzy zbiegłszy z Rosji, dają teraz prawdziwy obraz życia w tym kraju.

Jeżeli jeszcze są — a są — niepoprawni marzyciele, którzy potępiając Stalina wierzą w idee komunizmu, to napewno jeszcze mniej jest takich, dla których by realizacja tych idei w Rosji Sowieckiej przedstawiała jakąkolwiek atrakcję.

Zdaje się, że komunizm stracił wiele na sile i wpływach.

Ocena wpływów i siły komunizmu w Polsce jest rzeczą trudną, bo K. P. P. jest partią nielegalną i orientować się możemy jedynie na podstawie nastrojów i różnych niekompletnych wydarzeń. **Jakkolwiek będziemy te objawy oceniać — nie można,** w żadnym razie ulegać **błogiemu przeświadczeniu,** że komunizm się cofa, że można poświęcać mu już mniej uwagi.

Człowiek o sztucznych płucach
żyje zamknięty w metalowej skorupie

Prasa amerykańska pełna jest sensacyjnych opisów, poświęconych t. zw. człowiekowi o stalowych płucach.

Jest nim Fred Snite, syn multi milionera z Chicago. Fred Snite, jeden z najnieszczęśliwszych ludzi na świecie, dziś jedna z najpopularniejszych osobistości Ameryki, zawdzięczająca zresztą popularność swemu nieszczęściu. Nie mniej warunki w jakich żyje młody człowiek są istotnie zjawiskiem ciekawym, z naukowego nawet punktu widzenia.

PARALIŻ

Fred Snite wyjechał na jakiś czas dla własnej przyjemności na Daleki Wschód. Znajdował się właśnie w Saigon, kiedy spadł nań cios, decydujący o przyszłości. Straszliwa choroba, wywołana przez mikroby, której następstwem był paraliż dróg oddechowych.

Lekarze chińscy, którym natychmiast oddany został pod opiekę podjęli wszelkie starania, aby zmusić chore płuca do oddychania. Ocalenie swe Fred Snite zawdzięcza doktorowi Forkoerowi z Pekinu, który zdecydował się natychmiast umierającemu zastosować jedyny środek — zamknięcie w aparacie, wprowadzającym sztuczne oddychanie.

CIAŁO W KLESZCZACH

Nałożono więc choremu pancerz metalowy, w którym znalazł sie jak w żółwiej skorupie zostawiając mu jedynie głowę na zewnątrz. Mechanizm aparatu zmusza płuca do sztucznych skurczów i rozkurczeń, poruszając klatką piersiową.

Fred Snite pozostawał w swym pancerzu w szpitalu pekińskim przez szereg miesięcy, skazany na życie więźnia, lub gorzej, niemal jak na życie żywcem zamurowanego.

Ojciec, oszalały z rozpaczy, postanowił za wszelką cenę przewieść przynajmniej syna do Ameryki, aby umożliwić choć w pewnym stopniu bardziej urozmaicone życie wśród swoich, w domu.

MIĘDZY ŻYCIEM I ŚMIERCIĄ

W tym celu trzeba było chorego przetranslokować do innego nowego aparatu. Była to chwila, kiedy groźba śmierci po raz wtóry zawisła nad nieszczęśliwym człowiekiem. Operacji zmiany aparatu należało dokonać szybko, strata bowiem nawet 10 sekund mogła wywołać śmierć.

W chwili, gdy otwarto stary aparat, Fred Snite padł na stół operacyjny nieprzytomny, zastygły.

Wzięto ciało w kleszcze nowej maszyny. Zakręcono ostatnią śrubkę i puszczono w ruch maszynę. Fred Snite nie dawał znaku życia. Aż po upływie 3 minut począł oddychać — żył znowu.

W ZŁOTEJ KLATCE

Zaczęło się po powrocie do Ameryki dla Freda Snita dziwne życie. Umieszczono go w pokoju pełnym słońca, całym oszklonym, aby można było patrzyć na ogród i pola. Lusterko umieszczone nad głową pozwalało dojrzeć cho remu osoby wchodzące do pokoju. W ciągu dnia i nocy pielęgniarka czuwała nad sztucznym oddechem, który co chwila groził przerwaniem.

Młody człowiek, zdawszy sobie wreszcie sprawę z beznadziejności swego stanu, przeszedł początkowo ciężki kryzys rozpaczy i depresji. Wreszcie, pod czułą opieką ojca i przyjaciół nauczył się znowu przywiązania do życia. Oddał się z namiętnością lekturze, jak kiedyś sportowi. Uczył się mówić, gdyż aparat utrudniał mu wymowę.

WOLNY NA 23 MINUTY!

Tak minęły dwa lata. Lekarze zaczęli jednak pojmować niebezpieczeństwo, grożące również całemu organizmowi w konsekwencji bezruchu. Kości stały się miękkie. Ciału groziło zamieranie. Trzeba więc było zaryzykować niebezpieczny eksperyment: zmusić organizm do samodzielnego oddychania przynajmniej w ciągu kilku minut dziennie.

Pierwszy eksperyment odbył się kilka dni temu w Chicago, dokąd przewieziono chorego ze wsi.. Wyjęto go z aparatu i złożono na stole. Rezultat był nadzwyczajny: Fred Snite z olbrzymim wysiłkiem zdołał jednak odetchnąć samodzielnie kilka razy. Był na wolności 3 minuty, potym znowu zesztywniał.

Próby powtarzano. Raz eksperyment trwał 23 minuty.

Lekarze twierdzą, że Fred Snite po 6 latach może powrócić do normalnego życia. Przez 6 lat będzie jeszcze więźniem swoich sztucznych płuc.

Sowieckie trzęsienie ziemi

Przytaczamy w dosłownym brzmieniu przekład felietonu N. Krużkowa, Nr. 156 moskiewskiej „Prawdy", jako nadzwyczaj charakterystyczne odtworzenie rzeczywistości sowieckiej.

„Najdziwniejsze wypadki zaczęły się raz poraz wydarzać na tym świecie. Po prostu każdego dnia sejsmograficzne obserwatorium w Jałcie notowało silne wstrząsy skorupy ziemskiej.

Precyzyjne instrumenty, określające nasilenie wstrząsów po prostu oszalały — ani jednej minuty nie pozostawały w bezruchu.

Wreszcie uczeni postanowili rozwiązać dręczącą zagadkę tego niespotykanego zjawiska. Pewnego razu współpracownik wspomnianego obserwatorium sejsmograficznego zaważył, że przyrządy wskazują dalekie trzęsienie ziemi — prawdopodobnie gdzieś w okolicach Sumatry. Zaczął już skrupulatnie notować swe spostrzeżenia, gdy nagle wydało mu się, iż posłyszał jakiś podejrzany hałas.

— Tam do diabła! — pomyślał uczony — czyżby już u nas się zaczynało. Pełen niepokoju wyszedł na korytarz. Na korytarzu stał właśnie jakiś mężczyzna bez marynarki i rąbał drzewo.

— Co wy tu robicie? — krzyknął uczony.

— Zdrastwujtie — odpowiedział tamten spokojnie — ja właśnie jestem lokatorem towarzysza.

— Jakim lokatorem? Tutaj przecie. mieści się obserwatorium sejsmograficzne.

— Ja tam o tym nic nie wiem. Przydzielił mi tu mieszkanie zarząd miejski.

— Zaraz, zaraz — przerwał nerwowo naukowiec, opanowany niedobrym przeczuciem. — Dziś towarzyszu rąbaliście drzewo, a my konstatujemy trzęsienie ziemi w okolicach Sumatry. Wczoraj zanotowaliśmy poważne ruchy skorupy ziemskiej w okolicach Angory.. Co robiliście wczoraj towarzyszu? — A, no szafę przesuwałem — spokojnie odpowiedział lokator. Cóż może nie wolno?

— Okropność jęknął uczony, blednąc — teraz wszystko się wyjaśniło...

— Pewnie, że się wyjaśniło — zauważył lokator. Ale nie przejmujcie się towarzyszu. I tak nie ja jeden tu jestem. Parę familii tu mieszka.

Wkrótce zostały ustalone nowe zasady, przekreślające zupełnie istnienie sejsmografii, jako nauki. Przyczyny niektórych trzęsień ziemi zostały zresztą zupełnie ściśle ustalone. A więc: 1) Trzęsienie ziemi na Sumatrze — lokator Iwan Pietrowicz rąbał drzewo. 2) Trzęsienie ziemi w Angorze — przesuwana szafa. 3) Wstrząsy skorupy ziemskiej w okolicach Karsu — zabawa dzieci w chowanego. 4) Dalekie wstrząsy tektowniczne w Andach — jedna z licznych kłótni pomiędzy rodzinami Morosiłkinów z Pierełpiełkinami.

Oczywiście nie chodzi tu o naukową ścisłość takich szczegółów jak nazwiska. Nazwiska może nawet były inne. Interesujące jest raczej to, że magistrat Jałty, pragnąc „racjonalnie wykorzystać powierzchnię mieszkalną" wspomnianego domu postanowił „ścieśnić" ją dla użytku obserwatorium, przydzielając dodatkowo lokatorów do pomieszczeń obserwatorium.

Też ważna znów nauka, sejsmografia! — Dogadywali urzędnicy zarządu miejskiego m. Jałty. Jeżeli zacznie się trzęsienie ziemi, to my to beż żadnej nauki poczujemy. Jeżeli naprzykład cegła na łeb z dachu spadnie — no to odrazu będzie zrozumiałe. A przyrządy? Na diabła nam przyrządy!

Pracownicy naukowi obserwatorium sejsmograficznego oczywiście protestowali, ale działacze magistraccy w Jałcie energicznie przykrócili ich protesty, zagroziwszy milicją i karami administracyjnymi. Wkrótce wmieszała się w tę sprawę Akademia Nauk — ale i to nie pomogło. To też działacze magistraccy miasta Jałty nie mogą się wprost nacieszyć swym zwycięstwem nad nauką, zowiąca się sejsmografią.

Ale praca obserwatorium sejsmograficznego w Jałcie jest przekreślona.

V koncert światowy w radio
długość fal stacji radiowych
Nad czem obradować będzie M. U. R.?

Międzynarodowa Unia Radiofoniczna, która grupuje większość radio radiofonii europejskich i krajów zamorskich, zbierze się na swoje obrady w Ouchy, w drugiej połowie czerwca, pod przewodnictwem p. A. Dubois (Holandia).

Tegoroczne obrady Unii cieszą się specjalnym zainteresowaniem, ponieważ jednym z głównych punktów programu ich będą wstępne badania nad europejskim układem fal w świetle postanowień Konferencji Kairskiej. Również wzbudza wielkie zainteresowaniem członków Unii Specjalna Konferencja Ekspertów w sprawie pogadanek radiofonicznych, która odbędzie się po zamknięciu właściwego Zjazdu.

Światowa Konferencja Telekomunikacyjna, która odbyła się w Kairze w lutym i marcu br. rozpatrywała przystosowania pasów długości fal zarezerwowanych dla radiofonii. Z drugiej strony powzięto postanowienie, że sytuacja radiofonii europejskiej w dziedzinie długości fal będzie przedmiotem studiów i ewentualnie będzie podlegała rewizji w czasie Konferencji Dyrekcji Generalnych Poczt Europejskich, która odbędzie się w Szwajcarii w lutym przyszłego roku. Międzynarodowa Unia Radiofoniczna, która została wyznaczona w roku 1933 w Lucernie jako ekspert z ramienia Dyrekcyj Generalnych Poczt państw europejskich we wszystkich sprawach technicznych związanych z obecnym planem europejskim długości fal, miała polecone przez Zjazd M. U. R. w Ouchy będzie rozpatrywał zagadnienia, które w pierwszym rzędzie będą przedmiotem prac Komisji Technicznej pod przewodnictwem p. Raymunda Braillard'a (Bruksela). Ostateczne propozycje Unii w tej sprawie zostaną sformułowane w czasie następnego Zjazdu w jesieni, poczem zostaną przedstawione zainteresowanym rządom europejskim.

Po zamknięciu obrad Zjazdu Unii w Ouchy odbędzie się konferencja ekspertów programowych poszczególnych radiofonii. Prace tej konferencji obejmą zagadnienia związane z pogadankami radiowymi. Eksperci poszczególnych krajów przygotowali 15 exposés, które posłuża jako materiał do dyskusji.

Rada M. U. R. zbada w Ouchy propozycje swojej Komisji Programowej (pod przewodnictwem p. C. A. Dymlinga — Szwecja), dotyczące Międzynarodowej Audycji Noworocznej 1939, która polegać będzie na wymianie życzeń, oraz rozpatrzy kwestię V-go Koncertu Światowego, który zostanie nadany w jesieni. Rada rozpatrzy raport dotyczący opracowania międzynarodowej terminologii radiofonicznej.

Komisja prawnicza (pod przewodnictwem p. dr. L. Souroka, Czechosłowacja) rozpatrzy szereg zagadnień o charakterze lub znaczeniu międzynarodowym, a przede wsystkim kwestię nieautoryzowanego korzystania z programów radiofonicznych.

Komisja Budżetowa pod przewodnictwem p. R. Starzyńskiego, Dyrektora Naczelnego Polskiego Radia, przedstawi Radzie projekty budżetu M. U. R. na rok 1938/39.

Obrady Letniego Zjazdu Międzynarodowej Unii Radiofonicznej zostaną zamknięte prawdopodobnie 2 lipca b. r.

Sukces „Cyganerii"

„Cyganeria Paryska" — piękne, barwne, wesołe widowisko zdobyło w Teatrze Polskim pełny sukces.

Publiczność gorąco oklaskuje wykonawców z Modzelewską, Barszczewską, Kaczmarskim, Kondratem, Michalakiem, Woszczerowiczec i Ziembińskim w rolach głównych.

Początek przedstawień „Cyganerii Paryskiej" punktualnie o godzinie 8-ej, koniec 6-ciu obrazów — o godzinie 11-ej minut 15.

Zwycięstwo dla wytrwałych

Istnieje przysłowie, że nie zostanie nigdy dobrym jeźdźcem ten kto przynajmniej siedem razy nie spadł z konia. Innymi słowy — ażeby nauczyć się dobrze jeździć wierzchem, trzeba długo jeździć i nie zrażać się chwilowymi niepowodzeniami: Zwycięża wytrwałość.

Jeżeli ktoś, komu w danej klasie lub loterii nie dopisało szczęście, popada od razu w zniechęcenie i przestaje w ogóle grać, ten sam z własnej woli staje się beznadziejnym „pechowcem", któremu nigdy już nie zaświta jutrzenka lepszej przyszłości i który jest skazany na wieczną wegetację.

Bo nigdy nie wiadomo kiedy i do kogo zwróci się uśmiech Fortuny, bogini — jak wiadomo — bardzo kapryśnej i zmiennej. Szczęścia do gry na loterii nie trzeba popędzać batem, lub szpicrutą, ale nie można go też powstrzymać, gdy skieruje kroki swe do oznaczonego celu. Żadne kombinacje nie pomogą, a decyduje wyłącznie tajemnicza Ananke — przeznaczenie, jak chcą niektórzy, — przypadek, jak dyktuje zdrowy rozum.

Ale wygrana nie może być przeznaczona, oczywiście, temu, kto nie posiada losu, podobnie, jak nie może się on spodziewać, by szczęśliwym trafem tysiące spadły mu z nieba. Tylko wytrwały, ufny w swą gwiazdę gracz może mieć nadzieję, że prędzej czy później szczęście skieruje się w jego stronę i przyniesie mu jeżeli nie bogactwo, to przynajmniej pomyślną zmianę w życiu.

Ci zatem zwłaszcza, którym nie powiodło się w poprzedniej loterii powinni niezwłocznie zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej, bo ciągnienie rozpoczyna się już 22 czerwca.

Lekarki Polki
w pracy dla misji w Chinach

W związku z artykułami o pracy lekarek misyjnych w Chinach, które ukazały się w ABC, komunikujemy, że misje katolickie w Chinach poszukują lekarek dla pracy ideowej misyjno - lekarskiej. Warunki przyjęcia: dyplom lekarski i prawo praktyki w Polsce.

Misje opłacają podróż, zapewniają mieszkanie i utrzymanie na miejscu, a na wypadek choroby czy starości zapewniają byt do końca życia. Wynagrodzenia pieniężnego nie ma.

Młodym niezamożnym medyczkom pragnącym poświęcić się tej pracy Misje mogą ewentualnie ułatwić ukończenie studiów.

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela dr. Jadwiga Stermecka, Lwów Kopcowa 2.

Płk. Lindberg i dr. Carrel
ścigani przez sektę amerykańską

Pułkownik Lindbergh wraz z rodziną jest obecnie gościem w domu sławnego uczonego dr. Carrel na wyspie Saint Gilda w pobliżu wyspy Illiec, którą Lindberg nabył na własność.

Bawiąc w gościnie płk. Lindbergh i goszcząca go pani Carrel otrzymali z Ameryki listy z pogróżkami. Pochodzą one od członków pewnej sekty, która poprzysięgła Lindberghowi zemstę za śmieć Hauptmanna, będąca w ich mniemaniu symbolem ofiary ludzkiej niesprawiedliwości.

Listy pisane są z fanatyczną wprost nienawiścią Wyspa jest w tej chwili pod czujną opieką. Policja nie przepuszcza w te strony żadnych podejrzanych osobistości.

Według pogłosek, krążących wśród miejscowej ludności jednej z ostatnich nocy tajemniczy samolot angielski przeleciał w mroku kilka razy nad wyspą. Być może, są to złudzenia podnieconej wyobraźni.

ARMIN O. HUBER 46)

LUDZIE I ŻYWIOŁY
Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

W rozmowie przedsiębiorcy Bogeya z inż. Kościeszą staje się jasne, że Kościesza nie pozwoli sobie narzucić metod Bogeya. Kościesza zapytuje o projekt łowienia ryb przez masowe wyniszczanie ich prądem elektrycznym.

— W Vancouverze. Jestem na uniwersytecie.

— O! A co pani studiuje, jeśli wolno wiedzieć?

— Historię i historię sztuki. Już jestem po egzaminach. Moją specjalnością, jeśli można tak się wyrazć jest etnologia i historia starodawnej Ameryki. Zaciekawiają mnie szczególnie szczepy Indian, mieszkających na północno - zachodnim wybrzeżu oceanu oraz pokrewieństwo ich mowy. Właśnie na ten temat napisałam rozprawę dyplomową. Ale, czy to pana interesuje?

— O tak! Nawet bardzo!... A jak się pani tu czuje? Chyba niezbyt przyjemnie było przenosić się z wielkiego miasta do tej puszczy.

Wypowiadając te słowa, rozważał: — Ciekawym co ona myśli teraz? Mówi szczerze czy to wszystko jest z góry ułożone?...

— Nie, panie Kościesza. Jechałam tu z wielką przyjemnością. Szczególnie lubię północno - zachodnie wybrzeże, jego fiordy i ciemne góry. Poza tym mam osobliwy sentyment do miejscowych Indian.

Kościesza roześmiał się cicho.

— Pani mi przypomniała lata wczesnej, bardzo wczesnej młodości, gdy czerwonoskórzy byli dla mnie niedoścignionym wzorem wszelkich cnót. Rycerscy wodzowie plemion, „Sokole Oko", „Pazur Niedźwiedzia" i tak dalej utkwili mi na długo w pamięci. Jeszcze silniej działały na wyobraźnię bohaterskie postacie moich rodaków Kościuszki i Pułaskiego. Marzyłem o Ameryce byłem już dorosłym człowiekiem, gdy te marzenia... wprawdzie skutkiem tragicznego zbiegu okoliczności, ale ziściły się jednak i jechałem tu z gwałtownym, młodzeńczym biciem serca. Wkrótce pożegnałem swoje pierwsze ideały... No niech pani spojrzy na te trzy Indianki! O, tam, w lesie! Czy to nie jest przykry widok?

Loni Jansen nie śmiała się.

— A kto jest temu winien?.. — zapytała poważnie. — Właśnie pan ze swoją cywilizacją. Pan buduje zaporę wodną, do tego musiał pan zgromadzić setki ludzi, którzy sami piją whisky i rozpijają innych,tną lasy trują ryby. niszczą zwierzostan. Wśród miejscowej rdzennej ludności szerzą się nałogi i choroby o których oni dotąd nie mieli pojęcia. A bezpośrednią przyczyną tego zła jest pańska zapora wodna. Mówię, oczywiście, przykładowo, bo gdzie indziej tę samą rolę odgrywają miasta, ośrodki przemysłu rybnego, drzewnego futrzanego. A najgorsza plaga — złoto!... W każdym razie to wszystko utrwala potęgę białych i jednocześnie jest za gładą dla czerwonoskórych. Nie powiadam panu nic nowego, to są stare historie — whisky, złoto, przestępstwa... Czy nie było piękniej, gdy Indianie tu sami mieszkali. sami się rządzili? Świętowali po swojemu, udawali się na dalekie wyprawy na łodziach wojennych pielęgnowali zwyczaje i cnoty, którymi pan też się zachwycał i rzeźbili na totemach chlubne historie swoich rodów.

— Oczywiście — odparł Kościesza — tylko pani nie bierze pod uwagę tego, że przeszłość prawie zawsze jest piękniejsza od teraźniejszości. Poza tym słabsza kultura musi się ugiąć przed silniejszą. Przyroda też powinna służyć człowiekowi. Jej naturalne siły i żywioły, zużytkowane rozumnie, przynoszą ludziom dużo dobrego. Na przykład światło elektryczne. Czy to nie jest wielkie dobrodziejstwo?

— Mogę się bez niego obejść.

— Hm... — uśmiechnął się Kościesza. — Przypuszczam następnie, że radio sprawia pani przyjemność. Lubi pani posłuchać, prawda?

— Bez radia też mogę żyć!

— Aha! tak zwany powrót do natury!... Mężczyźni z brodami po pas, z rozwianym włosem do kolan i...

— I co?

— Chciałem powiedzieć „i zwariowane kobiety"... ale zatrzymałem się w porę. Nie chciałem pani urazić. chociaż pani do nich na pewno nie należy.

Pochyliła lekko głowę.

D. c. n.

Kto będzie marszałkiem?

Płk. Schaetzel czy min. Kościałkowski

„Ozon" zakłopotany wyborem

Już jutro odbędą się wybory Marszałka Sejmu, a jeszcze nie tylko wynik, ale nawet kandydaci, którzy staną do zapasów wyborczych otoczeni są mgłą tajemnicy. Nie ma dotąd pewności, czy, pułk. Sławek postawi swą kandydaturę. Raczej można uważać, że to nie nastąpi.

W sferach politycznych rozpowszechniane są wiadomości, że kandydatura pułk. Sławka jest nieaktualna, gdyż stosunki jego z najpoważniejszymi czynnikami politycznymi są dziś naprężone. Natomiast niemal na pewno nieaktualna jest kandydatura pułk. Miedzińskiego, któr, miał oświadczyć w rozmowach z przyjaciółmi politycznymi, że nie zgodzi się kandydować.

W tych warunkach zwiększają się szanse pułk. Schätzla. Mówi się również o kandydaturze wicemarszałka Podoskiego, ale kandydatura ta nie jest poważnie brana pod uwagę.

Sfery lewicowe sanacyjne i opozycyjne, między innymi „Dziennik ludowy" lansują kandydaturę min. Kościałkowskiego. Gdyby była postawiona, to prawdopodobnie, jako kandydatura urzędującego ministra, musiałaby być poparta przez Koło parlamentarne „Ozonu". Natrafiłoby to na poważne sprzeciwy w tym Kole.

Rzucane są również kandydatury gen. Żeligowskiego i pułk. Świdzińskiego. Obydwie spotkałyby się z ostrą opozycją „Ozonu" i dlatego nie są na serio brane pod uwagę.

Również kandydatura premiera Składkowskiego, o której pisze „Słowo" nie wydaje się prawdopodobną i premier bowiem po zakończeniu swego „patrolu" zechce niewątpliwie użyć dłuższego odpoczynku.

Oblał benzyną żonę

i usiłował podpalić

60-letni Antoni Chojnacki, ślusarz, (Ursus, dom Idzikowskiego). po 35-letnim pożyciu z żoną, Marią, bez żadnego powodu, oblał ją benzyną, wylewając całą zawartość litrowej butelki. Następnie Ch. usiłował oblaną podpalić zapalniczką. Na krzyk kobiety wpadł do pokoju syn Chojnackich, udaremniając podpalenie. Chojnacka zameldowała o powyższym na posterunku policji, która przesłała sprawę do decyzji prokuratora.

Wulkan ciągle dymi...

Zawieszenie organu ks. Hlinki

wywołało oburzenie Słowaków

BRATISŁAWA, 20. 6. Zawieszenie organu stronnictwa ks. Hlinki dziennika „Slovenska' Prawda" wywołało w kołach słowackich powszechne oburzenie.

„Slovak" protestując przeciwko temu zarządzeniu władz stwierdza że jest ono sprzeczne z zasadami demokracji i wolności prasy zagwarantowanej w konstytucji. Pismo stwierdza, że postępowanie rządu jest tym dziwniejsze, że z jednej strony głosi on potrzebę porozumienia, z drugiej zaś wypowiada Słowakom walkę, stosując wobec nich szykany i prześladowania.

Słowacy jednak nie ulękną się żadnego teroru i będą prowadzić dalej walkę o swe prawa narodowe. Potężnego słowackiego ruchu narodowego już nic nie potrafi zahamować i wszelkie przeszkody stawiane mu przez Czechów wzmogą tylko jego siłę.

Poszukiwany listami gończymi

pracował w gminie Międzylesie

W swoim czasie dokonano na osobie staruszka ś. p. Nowickiego ohydnego morderstwa w Kłecku (pow. gnieźnieński).

Aresztowano wówczas sprawcę zbrodni Raniewicza, którego sąd skazał na 15 lat więzienia.

W czasie dochodzeń Raniewicz zeznał, że zabójstwa dokonał niejaki Kobus, bliżej nieznany mu. Policja rozesłała wówczas listy gończe za owym Kobusem, wszelkie poszukiwania jednak pozostały bez skutku.

Dopiero obecnie okazało się, że ów Kobus, nazywa się faktycznie Kołowiecki i przebywa w więzieniu we Wrześni za kradzież, dzięki czemu pociągnięto go obecnie do odpowiedzialności za udział w morderstwie Nowickiego.

Okazało się dalej, że po ucieczce z Kłecka Kołowiecki ukrywał się pod przybranym nazwiskiem Kobusa w rozmaitych miejscowościach w sąsiednich powiatach, a nawet że przez jakiś czas pracował w gminie Międzylesie. pow. wągrowieckiego, przyjęty tam do pracy przez miejscowego sołtysa, który nie uznał za stosowne zameldować go w biurze meldunkowym.

Nowy cykl Chopinowski

przez Radio

Od kilku lat Polskie Radio spełnia bardzo ważną misję propagowania muzyki chopinowskiej, przyswojenia jej każdemu Polakowi. Utwory Chopina rozbrzmiewają na falach eteru w wykonaniu najlepszych artystów polskich i obcych; audycje słowno - muzyczne, nadawane w formie literacko - muzycznej zaznajamiają słuchaczy z życiem i psychiką Chopina. Tegoroczny sezon letni przynosi dwa cykle muzyki chopinowskiej: „środy chopinowskie" poświęcone dziełom muzycznym, oraz cykl o charakterze literackim p. t. „Chopin a polska ziemia", którego celem jest przedstawienie tej części twórczości mistrza, która wyrosła bezpośrednio z polskiej gleby i jest z nią silnie związana. Opracowanie tego cyklu powierzono Witoldowi Hulewiczowi. Pierwsza audycja odbędzie się w środę, dn. 22. 6. o godz. 21.10 i nosi tytuł „Ze źródeł ziemi".

Odwołany odczyt

Zapowiedziany odczyt Związku Polskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim został w ostatniej chwili odwołany z powodu nagłej choroby prelegenta.

Ze Śląska

Oddział „A B C" w Katowicach, ul. Starowiejska 3.

Przy pomocy urzędników pocztowych

Niezwykłe fałszerstwo

Naczelnik urzędu finansował oszustkę.

KATOWICE, 20. 6. (A. S.).

Niezwykła sprawa znajdzie się w niedługim czasie na wokandzie sądowej. 34-letnia Paulina Brylewska, żona górnika z Katowic, 6 razy już karana, chciała zdobyć pieniądze męża, złożone na książeczce oszczędnościowej PKO, a uzyskane ze spadku po zmarłym w Niemczech wuju.

Przy pomocy akuszerki 30-letniej Felicji Spekowej sfałszowała zawiadomienie o zaginięciu książeczki oszczędnościowej PKO i podpis męża Antoniego Brylewskiego i zawiadomienie to wysłała, żądając przysłania książeczki na Urząd Pocztowy Katowice III, z którego naczelnikiem ówczesnym 56-letnim Janem Schäferem weszła w porozumienie tak, że była zawiadomiona o nadejściu wszelkiej korespondencji do męża, która jej następnie oddawano. Schäfer pożyczył Brylewskiej, wiedząc o windykowaniu przez nią oszczędności męża 740 zł., które ta straciła na hulanki Brylewaka znosiła Schäferowi w związku z jego pomocą w windykowaniu pieniędzy różne wódki i likiery oraz skrzynki cygar.

Na skutek monitu wysłanego przez Schäfera PKO wysłało duplikat książeczki, ale do podjęcia wezwało osobiście Brylewskiego. Ponieważ korespondencja ta została przejęta przez żonę, zaopatrzyła ona w papiery męża 37-letniego Ignacego Matysika z Katowic, a ten skolei wręczył je swemu koledze 33-letniemu Stefanowi Graczykowi (obaj 6-krotne karani) i ten podjął książeczkę w PKO.

Mając już drugą książeczkę i inny podpis, Brylewska zaopatrzyła się w pismo naczelnika okręgowego Katowic II, legalizując autentyczność podpisu, co załatwiła jej żona naczelnika 41-letnia Elżbieta Kempowa i przy pomocy tego dokumentu podejmowała już swobodnie pieniądze.

Tymczasem niepokojony brakiem zwrotu pożyczki nacz. Schäfer dopytywał się Brylewskiej, czy już otrzymała pieniądze. Kiedy oświadczyła mu, iż jeszcze nie otrzymała, wystosował wówczas list do PKO, na którym podpisał Brylewskiego, domagając się likwidacji oszczędności i przesłania pieniędzy na Urząd Pocztowy Katowice III.

W ten sposób oszustwo wyszło na jaw.

POZNAŃ

TEATRY

TEATR POLSKI: O godz. 20-tej „Dar Poranka" z Jadwigą Zaklicką.

KINA

ADRIA: „Przeor Kordecki".
APOLLO: „Kala Nag".
CORSO: „Władca Kalifornii".
GLORIA: „Amerykańska awantura".
GWIAZDA: „Robert i Bertrand".
OŚWIATOWE TCL: "rKA"mfwy
METROPOLIS: „Małe kobietki"
OŚWIATOWE T. C. L.: „W. Z. 6 nie wylądował".
SFINKS: „Mały marynarz".
SŁOŃCE: „Gasparone".
ŚWIT: „Strzał w nocy".
TĘCZA-Łazarz: „Marokko".
TĘCZA-Wilda: „Zabronione Szczęście".
WILSONA: „Rozwód z przeszkodami".

KUPIECTWO DO COP

Organizacje kupieckie w Poznaniu przystąpiły do organizowania pociągu popularnego do Centralnego Okręgu Przemysłowego, a szczególnie do ośrodków, w których dzięki akcji Związku Polskiego osiedlili się już kupcy i rzemieślnicy z Wielkopolski. Wycieczka potrwa 3 — 4 dni i odbędzie się najprawdopodobniej w lipcu.

WYSTAWA PRAC ZDOBNICZYCH

W lokalu Państwowego Instytutu Sztuk Plastycznych przy ul. Świętosławskiej 5 otwarta jest wystawa prac malarskich, rzeźbiarskich i t. p., a wykonanych przez słuchaczy Instytutu w latach ubiegłych.

RADIO

WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka poranna

11.00 Audycja dla poborowych. 11.20 Wirtuozi skrzypiec. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 Zagadka geograficzna. 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Wesołe migawki" — koncert rozrywkowy. 16.45 „Po pienińskich zakolach Dunajca" 17.00 Muzyka taneczna (płyty) 18.00 Koncert żab — pogadanka. 18.10 Utwory fortepianowe kompozytorów francuskich 18.45 „O braminie, tygrysie i sześciu sędziach" 19.00 Koncert kameralny 19.20 Pogadanka 19.30 „Podróżujmy" — koncert rozrywkowy 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 „W żartobliwym rytmie" 21.50 Wiadomości sportowe 22.30 Utworami Mozarta dyryguje Bruno Walter (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

15.15 Zagadka geograficzna dla dzieci.
16.45 „Po pienińskich zakolach Dunajca" — opowieść Stanisława Broniewskiego.
18.10 Utwory fortepianowe kompozytorów francuskich w wyk. Gertrudy Konatkowskiej.
19.30 „Podróżujmy" — koncert rozrywkowy.
22.00 Recital śpiewaczy Ady Sari.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.05 Parę informacji. 14.10 Program na jutro. 14.15 Koncert solistów 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Koncert muzyki salonowej.

17.00 „Kolorowo i ciekawie" — reportaż z Ogrodu Botanicznego" 17.15 Pierwiastek romantyczny w niemieckiej twórczości operowe (płyty) 18.20 Muzyka lekka i taneczna.

22.00 „Ad leones" — sceny satyryczne Cypriana Kamila Norwida. 22.35 Wariacje symfoniczne (płyty). 23.25 Muzyka lekka i taneczna

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Dziennik. 0.15 Dziennik Światowego Związku Polaków z Zagranicy 0.15 Przeplatanka muzyczna 0.50 „Polscy archeolodzy w Egipcie" 1.00 Nosza młodzież śpiewa. 2.00 Gra zespół Wiktora Tychowskiego 2.52 Program

ŚRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Fantazje operetkowe.

11.00 Audycja dla poborowych. 11.20 Dawne tańce w nowoczesnej muzyce francuskiej (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 Wszystkiego po trochu. 15.54 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Zespół harmonistów. 16.45 Odczyt wojskowy. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00. Rezerwat Zamoszański — pogadanka. 18.10 Recital śpiewaczy Arno Nitof. 18.40 „Generał Bonaparte" — nowela A. France'a. 18.55 Recital skrzypcowy Stanisława Jarzębskiego. 19.20 Pogadanka. 19.30 „Z dziejów walca". 20.55 Pogadanka. 21.00 „Jak zbudować piorunochron". 21.10 Chopin a Polska Ziemia. 21.55 Wiadomości sportowe. 22.05 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. 23.00 Ostatnie wiadomości. — Pogadanka „Archeolodzy polscy w Egipcie".

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.00 Muzyka taneczna.
18.00 Recital śpiewaczy Arno Nitof.
18.55 Recital skrzypcowy Stanisława Jarzębskiego.
19.30 „Z dziejów walca" — Koncert rozrywkowy.
21.10 „Chopin a Polska Ziemia" — w opracowaniu W. Hulewicza.
20.05 Koncert symfoniczny z udz. Sławy Orłowskiej - Czerwińskiej.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy. 13.53 Parę informacyj. 13.58 Program na jutro. 14.03 Sonata fortepianowa w początkach swego istnienia. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Muzyka węgierska.

17.00 Pogadanka. 17.10 Festival muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie Koncert symfoniczny (zdjęcie dźwiękowe). 17.57 Muzyka taneczna (płyty).

22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Lekkie piosenki. 22.40 Muzyka lekka.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Dziennik 0.10 „Co słychać w sporcie polskim?" 0.15 „Czuwaj harcerzu". 0.50 „Obóz YMCA w Gorcach". 1.00 „Wesele chłopskie". 1.50 „Sobótka" — fragment ze „Starej baśni" I. J. Kraszewskiego. 2.00 „Chopin a Polska Ziemia". 2.52 Program.

LUBLIN

BIJĄ ŻYDÓW

(JK) Mieszkańcy m. Lublina nie mogą korzystać dla odpoczynku z miejskiego Ogrodu Saskiego, który jest formalnie oblężony przez żydostwo. Zjawisku temu towarzyszy oczywiście smród i brud, który rasowi ci spacerowicze zostawiają po sobie, nie mówiąc już o zgiełku jarmarcznym, towarzyszącym im wszędzie. Ostatnio nieznani sprawcy kilkakrotnie pobili tam żydów i przepędzili ich do dalszych części ogrodu.

Niestety jednak nie zmieniło to sytuacji na długo.

PRYSZCZYCA

(JK) Jak pisaliśmy przed kilku dniami — w Lublinie odkryto trzy ogniska pryszczycy. Obecnie dowiadujemy się, iż onegdaj władze sanitarne wykryły nowe ogniska zarazy na ul. Łęczyńskiej.

Zrobiono wszystko, by zapobiec dalszemu rozszerzaniu się niebezpiecznej choroby.

KREDYTY BUDOWLANE

(JK) Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał dla miast Lubelszczyzny 770.000 zł. na budownictwo mieszkaniowe. Kontyngent m. Lublina zwiększony został do 500.000 zł. Zamość otrzymał dodatkowo 50 000 zł., a Siedlce i Kraśnik po 30.000 zł.

WIĘZIENIE ZA KOMUNĘ

(JK) W Lublinie zakoczył się proces 7 komunistów - żydów. Skazani zostali: Jakub Zylberg, Izrael Szyfman, Jankiel Samberg — na karę po cztery lata więzienia; Jakub Dreksler i Kirlman Sztajsel — na karę po trzy lata więzienia; Chaim Missenkern — na dwa lata.

Kronika Polesia

„WŁASNE LEKARSTWA" CZYLI WODA

Aleksy Hrodziej, zamieszkały we wsi Kruhowicze, powiatu Łuninieckiego, udał się do miejscowego felczera i znachora Ziółkowskiego. Po udzieleniu mu porady i zrobieniu „własnego lekarstwa", pobrał słone honorarium.

Jak się później jednak okazało, cudowne lekarstwo było tylko zwykłą wodą. Pomysłowego felczera pociągnięto do odpowiedzialności karnej za oszustwo i zajmowaniem się wyrobem lekarstw.

ZABIŁ STARUSZKĘ ZA CHRUST

30-letni Paweł Poleszczuk vel Jewtuszczyk, zamieszkały we wsi Dołbniewo, powiatu brzeskiego przyłapał na kradzieży drzewa opałowego znajdującą się na jego podwórzu 60-letnią Annę Bryk, matkę swej kochanki w towarzystwie innej nieznanej mu kobiety.

Na widok Poleszczuka nieznana kobieta uciekła, zaś niedołężna staruszka pozostała na miejscu. Poleszczuk wyrwał kołek z płotu i kilkoma uderzeniami zabił ją na miejscu. Mordercę zatrzymała policja.

PODPALENIE

W lesie majątku Czerwiszcze, powiatu koszyrskiego wybuchł pożar skutkiem czego spaliło się doszczętnie około 24 ha starego drzewostanu, wartości ponad 15.000 zł. Jak ustalono, pożar powstał wskutek podpalenia, którego dokonali sąsiedzi, mieszkańcy okolicznych wsi. Policja jest już na tropie sprawców.

WYŁUDZIŁ PIENIĄDZE

Roman Supruniuk, vel Nikitiuk, zamieszkały w Brześciu n/Bug. przy ulicy Bistwoskiego Nr. 51, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za wyłudzenie pod pozorem ożenku 100 zł. od Józefy Kołodziuk, zamieszkałej przy ul. Jagiellońskiej Nr. 48.

UTONIĘCIE

Wczasie kąpieli w rzece Styr, utonął 7-letni Afanazy Pietrowicz, zamieszkały przy rodzicach we wsi Stare Konie, powiatu pińskiego.

POMORZE

TEATR MIESKI

W niedzielę: „Walący się dom" „Rigoletto".
APOLLO: „Bunt Załogi".
KRISTAL: „Ślepy zaułek".
KAPITOL: „Ada to nie wypada".
MARYSIEŃKA: „Ziemia błogosławiona".

STRASZNA ZBRODNIA

CHEŁMNO (a) Emerytowany rachmistrz miejski, Franciszek Chyliński został zamordowany przez swą umysłowo chorą żonę. Mordu żona dokonała w nocy podczas snu. Narzędziem zbrodni była szabla. Ze względu na toczące się śledztwo bliższych szczegółów podać nie możemy.

Z GDAŃSKA NA ZLOT MŁODZIEŻY

Z Gdańska na zlot młodzieży szkół powszechnych z całego Pomorza w Toruniu wyjechała reprezentacja młodzieży gdańskiej. Gdańsk w powyższym zlocie był reprezentowany przez delegację szkoły powszechnej Macierzy Szkolnej. Delegacja składa się z 41 dzieci i wystąpi w historycznych strojach patrycjuszów gdańskich 17-go wieku. Dnia 20 czerwca dzieci gdańskie wzięły udział w uroczystości przekazania sprzętu wojennego przez społeczeństwo Pomorza armii i złożyły w imieniu wszystkich dzieci i rodziców oraz grona nauczycelskiego w Gdańsku czek na 1000 złotych na F. O. N.

KU CZCI WIELKIEGO PATRIOTY

Dnia 21 bm. upływa 15-cie lat od chwili zgonu Antoniego Abrahama, wielkiego patrioty, który całe swe życie poświęcił pracy dla Polski na ziemi Pomorskiej.

Polski Związek Zachodni, który rokrocznie uroczyście obchodzi tę rocznicę zorganizował w roku bieżącym obchód, który przewiduje nabożeństwo żałobne w kościele Serca Jezusowego, a w godzinach popołudniowych złożenie na grobie ś. p. Antoniego Abrahama, na cmentarzu oksywskim, wieńca przez delegację P. Z. Z.

CIEKAWE ODKRYCIE

Przy wytyczaniu trasy pod nową bitą drogę od Drzycina do Zalesia w pobliżu Sierosławia natrafiono na bagno rozmiarów około 1000 m. kwadratowych. Bagno to znajduje się na równinie ale na wzgórzu i jest bardzo bogate w torf. W czasie wydobywania torfu natrafiono, jak to stwierdzili znawcy na las z okresu przedlodowcowego, przyczym średnica konarów wynosi jeszcze dzisiaj 30 — 40 cm. Dalsze badania przeprowadzają znawcy.

STACJA RATUNKOWA NAD BAŁTYKIEM

Stojący już pod dachem okazały budynek stacji ratunkowej morskiej w Władysławowie, stanowić wić będzie jedyną stację ratunkową nad brzegami otwartego Bałtyku. Zakres działania stacji będzie od Helu, aż do Dębek. Motorowa łódź ratunkowa ze sprzętem wyciągana będzie elektrycznie z wody. Zwały piasku jakie znajdują się tuż przy stacji, zostaną usunięte przy pomocy dragi ssącej, która pogłębi w przyszłym miesiącu ten odcinek nadbrzeża portu.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 294.35; Berlin 213,25, Bruksela 90.25; Kopenhaga 117,80; Londyn 26.37; Nowy Jork 5.30 i 3/8; Nowy Jork (kabel) 5.30 i 5/8; Oslo 132.50; Paryż 14.82; Praga 18.44; Sztokholm 136.00; Zurych 121.90.

Pożyczki: 3 proc. poż, prem. inwestycyjna I em. 81.63; II em. 82,50 — 82,75; 4 proc. państw. poż, premiowa dolarowa 42.25 — 42,50; 4 proc. poż. konsolidacyjna 67,00; 4,5 proc. poż. wewn, państw. 65,38; 5 proc, konwersyjna 71.00,

Listy zastawne: 8 proc, L. Z. i oblig. komun. Banku gosp. krajow, po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. komun, Banku gosp, krajow, po 83,25; 8 proc, L. Z Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z, Banku rolnego 83,25; 5,5 proc L. Z. Komun, Banku gosp, krajow, i 5,5 proc. oblig. Komun. Banku gosp, krajow, 81.00; 4,5 proc. L, Z. ziemskie seria V 64.50 — 64.75; 4 proc. L, Z. ziemskie seria VI 54,50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 73.75 — 74.00; 5 proc, L, Z, Lublina (1933 r,) 60,75; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933, r.) 66,00; 6 proc. oblig, m. Warszawy 8 i 9 em. 72.50,

Akcje: B, Polski 119.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 33.00; Węgiel 27,50 — 27.38; Lilpop 74,00; Starachowice 35.50 — 35.75; Żyrardów 48.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.00 — 27.50, zbierana 26.50 — 27.00, żyto I st. 20.50 — 20.75, owies I st. 22.00 — 22.75, II st. 20.25 — 21.00, jęczmień 18.25 — 18.50, groch polny 24.00 — 27.00, Vitoria 30.00 — 31.00, łubin niebieski 15.25 — 15.75, łubin żółty 17.00 — 17.50, wyka jara 21.75 — 22,75, seradela 33.50 — 34.50, peluszka 25.00 — 26.00, siemię lniane basis 90 procent 52.50 — 53.50, koniczyna czerwona surowa 100.00 — 110.00, konicz. biała 190.00 — 210.00; lucerna francuska 195.00 — 205.00; mąka pszenna gat. I 42.50 — 45.00; gat. II 31.00 — 32.50, pastewna 16.50 — 17.50, żytnia gat. I 31.50 — 32.25, gat. II 19.00 — 20.00, razowa 23.00 — 23.75, otręby pszenne grube 14.00 — 14.50, średnie 12.75 — 13.25, miałkie 12.75 — 13.25, żytnie 13.00 — 13.50 makuchy lniane 21.00 — 21.50, rzepakowe 14.75 — 15.25, śruta sojowa 22.00 — 22.50, słoma prasowana (żytnia) 6.50 — 7.00, siano słodkie prasowane 10.50 — 11.00, prasowane 8.50 — 9.50, ziemniaki jadalne 4.00 — 4.50.

„Gryf w służbie Orła Białego"
14 sztandarów dla armii
ufundowało społeczeństwo Pomorza

TORUŃ, 19. 6. Toruń wraz z całym Pomorzem przeżywał w niedzielę swój wielki dzień, podczas uroczystości wręczenia Armii daru, zebranego przez społeczeństwo pomorskie.

Wręczenie sztandarów

Już w sobotę przybyły do Torunia masy dzieci szkolnych na zlot młodzieży, a ponadto przybyły ze wszystkich stron Pomorza pociągi popularne, którymi przyjechali na te uroczystości liczni goście.

W niedzielę rano przybył marszałek Śmigły-Rydz, który w otoczeniu generalicji i ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego dokonał przeglądu oddziałów wojskowych, poczym odprawiona została Msza św. polowa. Po Mszy św. ks. biskup Gawlina poświęcił 14 sztandarów, ofiarowanych przez społeczeństwo pomorskie dla szeregu oddziałów wojskowych na Pomorzu. Marszałek Śmigły-Rydz przed wręczeniem sztandarów wygłosił przemówienie, w którym ze specjalnym naciskiem podkreślił znaczenie tej chwili. Po przemówieniu swoim Marszałek Śmigły - Rydz odebrał od rodziców chrzestnych sztandary, wręczając je dowódcom pułków.

Pokaz lotniczy

Następuje odmarsz oddziałów do defilady. Marsz. Śmigły-Rydz w otoczeniu generalicji i dostojników udał się na poświęcenie gmachu Aeroklubu Pomorskiego.

Po poświęceniu odbyły się pokazy akrobacji lotniczej oraz skoki spadochroniarzy. W pokazach brały udział maszyny wszystkich aeroklubów Polski i Gdańskiego w ilości ponad 200, które przybyły na zlot aeroklubów. M. in. przybył również • mjr. Makowski na maszynie, którą przeleciał nad Atlantykiem.

Defilada

W dalszej części uroczystości odbyła się defilada wojskowych oddziałów, przy szosie Chełmińskiej, która trwała ponad godzinę. Defilowały pułki z Torunia i okolicznych miast, dalej szły poczty sztandarowe z nowopoświęconymi sztandarami, poczym szkoła podchorążych artylerii. W dalszym ciągu przeciągnął pułk artylerii konnej, a następnie pułki artylerii ciężkiej i przeciwlotniczej. Następnie przedefilowały oddziały saperów, lotnictwa, kawalerii, przysposobienia wojskowe. Nad defilującymi oddziałami przelatywały samoloty wojskowe.

Marsz. Śmigły - Rydz udał się następnie na plac rewii, gdzie w ramach zlotu młodzieży szkół powszechnych odbyło się wielkie widowisko regionalne pod otwartym niebem pod hasłem „Gryf w służbie Białego Orła". W przedstawieniu wzięło udział 6.000 dzieci w strojach regionalnych.

Szczególnie wyróżniły się dzieci, przybyłe z terenu Gdańska w liczbie 50.

W Niedzielę odbyły się
3 wielkie zgromadzenia
pod hasłem „likwidujemy żydów"

W niedzielę, dnia 19 bm. w Rawie Mazowieckiej odbyło się, organizowane przez miejscowy zarząd Związku Polskiego, wielkie zgromadzenie pod hasłem „Likwidujemy Żydów".

W sali Syndykatu do publiczności liczącej ponad 600 słuchaczy — przemawiali adw. Jerzy Kurcyusz i poseł Józef Bakoń Przewodniczył prezes miejscowego zarządu Związku Polskiego adw. Włodzimierz Krygier.

Przemówienie pos. Bakona

Poseł Bakon zaznaczył na wstępie swego przemówienia, że sam fakt udziału jego w propagandowych zebraniach domagających się urzeczywistnienia programu w sprawie żydowskiej zamieszczonej w broszurze pt. „Likwidujemy żydów" — świadczy o tym że jest to akcja, którą prowadzić dziś winna nie ta lub inna grupa lub organizacja, ale całe społeczeństwo zjednoczone w pracy i walce o konkretne postulaty. Następnie poseł Bakon wskazywał na niebezpieczeństwo i konieczność wytężenia wszystkich sił narodu — w pracy nad odżydzeniem polskiego życia gospodarczego i kulturalnego.

Adw. Kurcyusz mówi:

Drugi mówca adw. J. Kurcyusz w przemówieniu ilustrowanym szeregiem zestawień statystycznych cyfr przykładów, a nawet cyt[illegible] z Talmudu — przedsta[illegible]branym rozwój akcji przeciwżydowskiej w Polsce oraz stosunek do niej społeczeństwa w różnych jego odłamach.

Przemówienia przerywane były licznymi, gorącymi oklaskami.

Rezolucja

Na zakończenie swego przemówienia adw. Kurcyusz odczytał rezolucję zawierającą 12 punktów opublikowanych w broszurce „Likwidujemy żydów", którą zebrani przyjęli entuzjastycznymi brawami.

Zebranie zakończone zostało odśpiewaniem Hymnu Narodowego.

Zarówno przemówienia obydwu mówców, jak i rezolucja, wywarły na zebranych wielkie wrażenie.

Podczas zebrania kolportowane były broszurki „Likwidujemy żydów".

Zaznaczyć należy, że praca Związku Polskiego w Rawie Mazowieckiej napotyka na znaczne trudności ze strony miejscowych władz administracyjnych, które np. nie dopuściły do zebrania mającego się odbyć w dniu 10 kwietnia oraz wzbraniają prowadzenia akcji związku przez pikietowanie sklepów i t. p.

Niedzielne zebranie, wymownie świadczy o nastrojach społeczeństwa polskiego panujących w Rawie Mazowieckiej.

Ponadto odbyły się zebrania w Sochaczewie i Tłuszczu.

Francja na rozstajnych drogach
Komuniści francuscy
wypowiedzieli wojnę gabinetowi Daladiera

PARYŻ, 19. 6. Stanowisko wyraźnie opozycyjne tak wobec rządu jak i wszystkich pozostałych partii francuskich z socjalistami włącznie — zajął dziś leader komunistyczny Thorez w mowie wygłoszonej podczas manifestacji komunistycznej w miejscowości Picquigny.

Jest to pierwsza manifestacja z serii 40, jakie organizuje stronnictwo komunistyczne we Francji.

Po oświadczeniu, że eksperyment gabinetu Daladiera nie ma nic wspólnego z programem frontu ludowego, Thorez zaatakował ostro przewódców socjalistycznych, zarzucając im, że umożliwili oni rządowi prowadzenie jego polityki i odrzucają propozycje komunistów.

W konkluzji Thorez zapowiedział, że komuniści liczą dziś na poparcie mas socjalistycznych ażeby, choćby wbrew woli przewódców socjalistycznych, móc urzeczywistnić program frontu ludowego.

W kołach politycznych dzisiejsza mowa Thoreza komentowana jest jako wskaźnik, że komuniści francuscy obierają definitywnie nową taktykę odrzucając dotychczasowy oportunizm i powracają do dawnej skrajnie demagogicznej akcji, w nadziei, że przyciągną w ten sposób do siebie malkontentów z innych skrajnie lewicowych ugrupowań.

Min. Poniatowski deklaruje się
jako „stary przyjaciel" Siewu

W niedzielę odbyło się 13 zjazdów wojewódzkich Centralnego Związku Młodej Wsi „Siew". Z racji tych zjazdów przemówienie do „Siewowców" wygłosił minister rolnictwa p. Poniatowski.

Przemówienie to, poza częścią wstępno - powitalną, pełną różnych serdeczności i ciepłych słów pod adresem „Siewu" zawierało jeszcze wywód polityczny o roli „Siewu", którą p. min. Poniatowski określił następującymi słowami:

Przyspieszyć normalne usamodzielnianie się życiowe dorosłej młodzieży wiejskiej — natomiast zachować w pełni ten jedynie właściwy, wychowawczy charakter organizacji młodzieżowej — oto dodatkowy szereg zadań i dla waszej organizacji a w większej jeszcze mierze dla rządu i instytucji społecznych, którym bliska jest troska o zdrowy i silny rozwój wsi.

W zakończeniu min. Poniatowski zadeklarował się jako „stary przyjaciel" Siewu.

Powódź w Chinach
nie czyni dalszych postępów

TOKIO, 19. 6. Wojska japońskie, które zajęły Anking, główne miasto prowincji Anhwei posuwają się w kierunku Iwen i Hankou. Zacięte walki toczą się ze znacznymi siłami chińskimi na górzystych terenach dokoła Tikiang w odległości zaledwie 19 mil od Jangtse.

Według doniesień z Nankinu, Chińczycy ostrzeliwali z karabinów maszynowych i moździerzy oddziały japońskie, które chciały sforsować rzekę w kierunku Wuhu.

Powódź nie poczyniła dalszych postępów. O ile pogoda się utrzyma, wody rzeki Żółtej zaczną opadać.

Wybór marszałka Sejmu
w środę o godz. 10 rano

Urzędujący wicemarszałek Sejmu Tadeusz Schaetzel zwołał posiedzenie Sejmu na 21 czerwca 1938 r. na godz. 17.30 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zakomunikowanie Izbie o zgonie śp. Stanisława Cara, marszałka Sejmu.

2) Wybór marszałka Sejmu.

Drugi punkt porządku dziennego zostanie odroczony do dnia następnego t. j. do środy do godz. 10-ej rano.

Zjazd Delegatów P. M. S.
Kresowe Domy Oświatowe
twierdzą polskości na Kresach

W niedzielę, 19 czerwca 1938 r., w reprezentacyjnej sali Miejskiego Towarzystwa Kredytowego w Warszawie, odbył się Zjazd Delegatów Kół Polskiej Macierzy Szkolnej.

Po Mszy św. w kościele św. Krzyża, Zjazd otworzył o godz. 10-ej Prezes Zarządu Głównego p. Władysław Sołtan. Głównym tematem obrad była inicjatywa budowania i prowadzenia Kresowych Domów Oświatowych Polskiej Macierzy Szkolnej, przedstawiona wyczerpująco i znakomicie wypowiedziana w referacie p. Jana Michałowicza, Prezesa Zarządu Okręgowego P. M. S. w Równem.

W dyskusji przemawiało 14 mówców, znających warunki kresowe i możliwości realizacji tej inicjatywy.

Sprawozdanie z działalności Macierzy w 1937 r. złożył dyrektor p. Józef Stemler. Po dyskusji uchwalono absolutorium dla Zarządu Głównego i zatwierdzono preliminarz budżetu na rok 1938. W końcu załatwiono wnioski Kół i dokonano wyborów uzupełniających władz Towarzystwa. Wybrani zostali na członków:

Gen. Anders Władysław z Baranowicz, Jankowski Mieczysław z Warszawy, Kański Władysław z Warszawy, Michałowicz Jan z Równego, Miklaszewski Tadeusz z Warszawy, Rymarkiewiczowa Felicja z Wielunia, Sołtan Władysław z Warszawy, Wojciechowski Antoni z Warszawy. Na zastępców: Barski Ignacy z Biłgoraja, Cichocka Zofia z Warszawy, Filasiewicz Stanisław z Warszawy, Domański Zygmunt z Warszawy, Onyszkiewicz-Jacyna Andrzej z Płocka, Ks. Kan. Pierzchała Aleksander z Klewania.

Prezesem Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej na dalszy okres, został wybrany p. Władysław Sołtan.

Zwycięstwo de Valery
w wyborach irlandzkich

LONDYN, 19. 6. W Irlandii odbywają się wybory do parlamentu. Według ostatnich rezultatów, premier de Valera odniósł wielkie zwycięstwo. Może on liczyć na bezwzględną większość w nowej Izbie. Stronnictwo robotnicze poniosło dotkliwą porażkę.

Szanse wyborcze premiera de Valery wzrosły znacznie po zawarciu układu z Wielką Brytanią, który położył kres angielsko - irlandzkiej wojnie celnej, tak szkodliwej dla rolnictwa irlandzkiego. Wśród wybranych posłów znajduje się lord major Dublina Alfred Byrne, który był jednym z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko prezydenta Irlandii oraz jego syn Alfred Byrne junior.

Jak wiadomo, nowy prezydent Irlandii prof. Hyde obejmie swój urząd w dniu 25 czerwca. Ukonstytuowanie się nowego parlamentu nastąpi przed tą datą.

Olbrzymi pożar
w uzdrowisku angielskim

LONDYN, 19. 6. W niedzielę w w znanej miejscowości kąpielowej Blackpool nad morzem Irlandzkim (hrabstwo Lancaster) wybuchł wielki pożar, którego rozmiary oraz wyrządzone przez ogień straty są olbrzymie. Pożar wybuchł w pawilonie koncertowym, w którym znajdowało się około 500 osób, wkrótce po godzinie 18-ej, po zakończeniu popołudniowego koncertu.

Wśród obecnych w pawilonie oraz na wybrzeży wybuchła panika. Policja i straż pożarna rozpoczęła natychmiast akcję ratowniczą. O godzinie 19-ej pożar szerzył się z wielką szybkością ze względu na siłę i kierunek wiatru. W tłoku zdeptanych zostało kilkanaście osób. Szczegółowe dane o rozmiarach katastrofy nie są dotychczas znane.

28 osób zabitych
w katastrofalnym zderzeniu pociągów

CHICAGO, 19. 6. W stanie Montana wydarzyła się tragiczna katastrofa kolejowa. Na wysokim moście kolejowym pod Miles City zderzyły się dwa pędzące pociągi. Skutki zderzenia były straszne. Wagony pospadały do rzeki.

Według ostatnich danych liczba ofiar katastrofy kolejowej w stanie Montana sięga obecnie 28 zabitych, prawdopodobnie jednak nie jest to liczba ostateczna.

Maszynista pociągu, który pędził z olbrzymią szybkością, nie spostrzegł niebezpieczeństwa, ponieważ tor kolejowy zakręca przed mostem. Jeden z wagonów sypialnych znajduje się całkowicie pod wodą.

Do Miles City przewieziono pociągiem szpitalnym 65 rannych.

Katedra w Reims
odnowiona

PARYŻ, 19. 6. W sobotę, dnia 9 lipca odbędzie się uroczysta inauguracja odnowionej katedry w Reims, która została zniszczona w 1914 roku. W uroczystości weźmie udział 5 kardynałów oraz urzędowi reprezentanci rządu francuskiego. Nowe organy katedry będą największymi na świecie.

Sensacyjny zwrot
w procesie o defraudację 150 tys. zł.

POZNAŃ, 19. 6. W sobotę nastąpił sensacyjny zwrot w głośnej sprawie Walentego Hałasza, b. skarbnika urzędu skarbowego w Poznaniu, skazanego — jak wiadomo — w zeszłym roku za sprzeniewierzenie przeszło 150.000 zł. na szkodę Skarbu Państwa na 10 lat więzienia.

W procesie tym oskarżona była również Franciszka Hałaszowa z domu Piwoszówna, karę jednak wymierzoną jej przez sąd okręgowy w wysokości 6 miesięcy sąd apelacyjny darował jej na mocy amnestii. Po wyroku w sądzie apelacyjnym sprawa poszła wskutek kasacji obrony do Sądu Najwyższego i **tam wyszły na jaw poważne braki w aktach sprawy, wobec czego zwrócono je do sądu apelacyjnego celem dodatkowego śledztwa. W wyniku śledztwa w sobotę aresztowano Franciszkę Hałaszową, jej ojca, Franciszka Piwosza i sekretarza sądu apelacyjnego, Andrzejewskiego.** Wobec tego, że wyrok nie jest jeszcze prawomocny nastąpi wznowienie całej tej sprawy, która przybierze jeszcze bardziej sensacyjny obrót.

Dr. Jedliński skazany
na półtora roku więzienia

PRZEMYŚL, 19. 6. Po dwutygodniowym procesie, w dniu 19 b. m. został ogłoszony wyrok na członka Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, Wiktora Jedlińskiego. Sąd uznał oskarżonego winnym przestępstwa z art. 166 par. 2 k. k. i skazał go na półtora roku więzienia bez zawieszenia.

Po ogłoszeniu wyroku na W. Jedlińskiego, obrońca przedstawił sądowi wniosek o zwolnienie oskarżonego z więzienia, ponieważ nie zachodzi obawa ucieczki. Sąd odrzucił wniosek, postanawiając zatrzymać W. Jedlińskiego w więzieniu.

22 czerwca
pierwsze pociągi
do Kowna

RYGA, 19. 6. Donoszą z Kowna że wszystkie prace nad uruchomieniem normalnej komunikacji kolejowej polsko - litewskiej zostały już zakończone i 22 b. m. ruszą pierwsze pociągi.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15, I piętro, tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00

Nowy Świat 15 m 1 I piętro. Jerozolimska 121 Tel. 309-33, 309-32 (Kasa buchalteria). Kantor prenumerata: 23400 Skrzynka Pocztowa 745 A Tel 224-50 Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 15, tel. 224-40 Konto PKO

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. dres telegraficzny — ABC Warszawa

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganka 34, tel 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477 Katowice, ul Starowiejska 3.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z prem. książkową) 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju

Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.